

REPUBLIKA

Rok XV.

LÓDŹ, WTOREK, DNIA 20 KWIETNIA 1937 r.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 108

Socjalista Lansbury u Hitlera

Przywódca Labour Party wręczył kanclerzowi Rzeszy memoriał w sprawie zagwarantowania pokoju i usunięcia obecnych zadrążeń w Europie

Czy Roosevelt zwoła konferencję światową?

Berlin, 19 kwietnia. (Pat) — Znany przywódca Labour Party Lansbury został dziś przyjęty w towarzystwie min. von Neuratha przez kanclerza Hitlera.

London, 19 kwietnia. (Pat) — Wieczorowe gazety londyńskie nadają charakter sensacji komunikatowi, który ogłoszony został w Berlinie w rezultacie odbytej dziś 2-godzinnej rozmowy sędziwego przewodcy socjalistów angielskich Lansbury'ego z kanclerzem Hitlerem.

Komunikat ten uzgodniony pomiędzy kanclerzem Hitlerem a Lansbury'm stwierdza gotowość Niemiec wzięcia udziału w konferencji i we wspólnym wysiłku, celem doprowadzenia do współpracy gospodarczej i wzajemnego porozumienia między państwami świata, jeżeli prezydent Roosevelt lub głowa innego wielkiego kraju podejmie inicjatywę zwołania takiej konferencji.

Na kilka dni przed rozmową Lansbury przesłał kanclerzowi Hitlerowi sporządzony przez siebie memoriał, w którym proponuje zwołanie nowej konferencji światowej z udziałem wszystkich państw.

Lansbury na własną rękę zwrócił się do prezydenta Roosevelta, aby zwołał taką konferencję. Zdaniem Lansbury'ego prezydent Roosevelt podjąłby tę inicjatywę, gdyby mógł liczyć na udział innych wielkich mocarstw. Według memoriału Lansbury'ego, konferencja taka miałaby się zająć przede wszystkim

zahamowaniem wyścigu zbrojeń, jak również międzynarodową kontrolą terytoriów, zaniedbanych w swym rozwoju i kwestia surowców.

Dalej Lansbury proponuje w swym memoriale,

aby konferencja udzieliła pomocy narodowi hiszpańskiemu dla załatwienia dzielących Hiszpanów nieporozumień, co do formy rządzenia w Hiszpanii bez interwencji z zewnątrz.

Memoriał Lansbury'ego zaczyna się od słów: „Przychodzę do pana, jako reprezentant potężnej opinii publicznej na rzecz pokoju. Pan i ja

zasadniczo różnimy się poglądami na metody rządzenia,

ale jestem najzupełniej przekonany, że ten fakt nie przeszkodzi panu rozważyć dokładnie mój memoriał”.

Dalej Lansbury oświadcza: „Głównym zadaniem konferencji byłoby rozważenie jak usunąć przyczyny wojny.

Obecnie nie jest możliwe, aby dwa lub trzy wielkie mocarstwa panowały nad światem kontrolę. — Te mocarstwa trafnie określone przez sir Samuela Hoare jako „posiadające”, muszą być gotowe do dzielenia się z „nieposiadającymi”. Należy przyjąć jako zasadę, że winny być podjęte wysiłki

traktowania całego świata, jako jedną ekonomiczną całość.

Lansbury kończy swój memoriał słowami: „powtarzam na zakończenie, że przychodzę do pana wyłącznie w sprawie pokoju, pokoju zabezpieczonego nie przez wojnę i przemoc, ale przez zgodę każdego państwa działania z innymi

państwami wiedza i zasobami dla wspólnego dobra”.

Lansbury oświadczył przedstawicielom prasy angielskiej w Berlinie, że w swoim czasie przedstawił swoje propo-

Niemcy wezmą udział w projektowanej konferencji

Co mówi Lansbury o swej rozmowie z Hitlerem

London, 19 kwietnia. (Pat) — Agencja Reutersa donosi z Berlina: Po rozmowie z kanclerzem Hitlerem, Lansbury oświadczył przedstawicielom prasy, co następuje:

„Odbyliśmy przyjazną dyskusję na temat całokształtu sytuacji międzynarodowej i zgodziliśmy się, iż żadne sprawozdanie dotyczące tej rozmowy, nie będzie ogłoszone, ponieważ byłoby niemożliwym powtórzenie z pamięci rozmowy, która trwała przeszło 2 godziny. Celem

rozmowy było zapewnienie poparcia nowej konferencji światowej, która specjalnie zebrałaby się, aby przedyskutować sprawę usunięcia przyczyn wojny.

Opowiedziałem kanclerzowi treść moich rozmów z prezydentem Rooseveltem, premierem Blumem, van Zeelandem i premierem państw skandynawskich, po wiedziałem mu, iż żaden z nich nie odrzucił tej propozycji, natomiast wszyscy są zaniepokojeni wyścigiem zbrojeń. Zaznaczyłem, że ufam w ich przychylną odpo-

członkami rządu brytyjskiego.

Aczkolwiek Lansbury nie ujawnił, co każdy z tych mężów stanu mu powiedział, to jednak można być pewnym, że żaden z nich propozycji jego nie odrzucił

wiedź. Osiągnąłem to, czego chciałem od kanclerza Hitlera, a mianowicie, że Niemcy pragną udać się na taką konferencję.

Lansbury oświadczył, iż sprawa udziału Rosji w projektowanej konferencji nie była poruszona.

Lansbury ma nadzieję, iż prezydent Roosevelt odegra w tej sprawie rolę kierowniczą, ponieważ zdaniem jego nadaje się on jaknajlepiej do tej roli.

Goering, Goebbels i marsz. Blomberg w Rzymie?

Po tych wizytach nastąpi spotkanie Hitlera z Mussolinim

Berlin, 19 kwietnia. (Pat) — Mimo całkowitej dyskrecji niemieckich czynników miarodajnych w

tutejszych kołach zagranicznych krąży wciąż pogłoski o projektowanym spotkaniu kanclerza Hitlera z Mussolinim. Brak

Węgierski minister wojny w Berlinie

Zaprosił go minister von Blomberg

Budapeszt, 19 kwietnia. (PAT) Urzędowo komunikują: Węgierski minister obrony narodowej gen. Roeder udaje się jutro na zaproszenie ministra spraw wojskowych Rzeszy marsz. von Blomberga do Berlina.

Jak donosi „Az Est” min. Roeder złożył niedawno oficjalną wizytę w Rzymie, co utrzymane było w zupełnej tajemnicy.

Według wiadomości półoficjalnych, min. Roeder w drodze powrotnej z Berlina złożył ma wizytę austriackiemu ministrowi spraw wojskowych w Wiedniu.

Paryż, 19 kwietnia. (PAT) Havas donosi z Wenecji: We dług krążących pogłosek, spotkanie Mussoliniego z Schuschniggem nastąpi na pokładzie jachtu Mussoliniego „Lamora”, który opuści kotwicę w pobliżu Santa Maria della Salute.

jednak wszelkich wiadomości o dokładnym terminie tego spotkania. Byłoby ono rewizytą szefa rządu włoskiego w odpowiedzi na wizytę kanclerza Hitlera w Wenecji w r. 1934.

Kontakt osobisty szefów obu państw miałby nastąpić dopiero po serii innych rozmów między włoskimi a niemieckimi mężami stanu. Już od paru tygodni mówiono w tutejszych kołach politycznych o projektowanym ponownym wyjeździe do Włoch premiera Goeringa. Poza tym obiegają pogłoski, jakoby w nieokreślonym bliżej terminie odwiedzić miał Włochy minister propagandy Goebbels w od powiedzi na ostatnią wizytę włoskiego ministra propagandy w Niemczech.

Mówia wreszcie o możliwości wyjazdu do Włoch ministra spraw zagr. Rzeszy, a nawet marszałka Blomberga.

Wszystkie te pogłoski przyjmować należy z dużymi zastrzeżeniami. Przewidują tu jednak co najmniej częściowe zrealizowanie wspomnianych projektów.

Katastrofa lotnicza pod Łodzią

Zderzyły się 2 samoloty. — Tragiczna śmierć 2 pilotów

W dniu wczorajszym o godz. 9 rano na lotnisku w Lublinku pod Łodzią nastąpiło zderzenie dwóch samolotów w czasie lotu ćwiczebnego.

dywiewicz i kandydat na instruktora Jan Kubica ponieśli śmierć na miejscu.

W następstwie zderzenia samoloty szczerpione spadły na pola wsi Łaskowice w odległości ok. pół klm. od lotniska, grzebiąc pod sobą obu pilotów. Obaj piloci instruktor Stanisław Horo-

Na miejsce katastrofy przybyła komisja sądowno-lekarska oraz delegat komendy wojewódzkiej policji państwowej kom. Zołotkowski i kierownik komisariatu P. P. w Pabjanicach kom. Kwapisz.

Min. Beck jutro wyjeżdża do Bukaresztu

i będzie przyjęty na specjalnej audjencji przez króla Karola

Warszawa, 19 kwietnia. Wyjazd ministra spraw zagranicznych J. Becka do Bukaresztu został definitywnie ustalony na środę, 21 b. m. Min. Beckowi towarzyszyć będzie w podróży małżonka i poseł rumuński w Warszawie, Zamfirescu. Min. Beck zatrzyma się w Bukareszcie w gmachu poselstwa polskiego. — W pierwszym dniu pobytu, a więc w czwartek, przewidziane są oficjalne przyjęcia na cześć ministra, zorganizowa-

ne przez premiera Tatarescu i ministra spraw zagranicznych Antonescu. — W piątek odbędzie się bankiet galowy w rumuńskim ministerstwie spraw zagranicznych, a w sobotę przyjęcie w poselstwie polskim.

Podczas pobytu w Bukareszcie, min. Beck przyjeżdży będzie przez króla Karola na specjalnej audjencji oraz odbędzie naradę z premierem Tatarescu i min. Antonescu.

Ks. Mikołaj opuszcza Rumunię

jako Mikołaj Brana

Paryż, 19 kwietnia. (PAT) Havas donosi z Bukaresztu, że brat króla Karola, Mikołaj opuścił swą dotychczasową rezydencję i po krótkim pobycie u przyjaciół w Bukareszcie zamierza wyjechać na stałe za granicę, jako Mikołaj Brana.

Marsz. Smigły-Rydz otrzymał odznakę pułku ułanów zaniemeńskich

Warszawa, 19 kwietnia. (PAT) Pan Marszałek Smigły-Rydz przyjął dziś delegację pułku ułanów z niemeńskich, która wręczyła Marszałkowi odznakę pułkową.

Napad na adwokata w Warszawie

Adwokat postrzelił obu sprawców

Warszawa, 19 kwietnia.

Nocy wczorajszej przy ulicy Tamka dwóch wyrostków dokonało napadu na adw. A. Bluma, zadając mu szereg uderzeń kastetem. Zaatakowany adwokat w obronie własnej użył rewolweru, strzelając dwukrotnie w nogi napastników i raniąc obu, jednego w udo, a drugiego w tyłek.

Napastnicy — Mieczysław Prondat i Bogdan Malczewski, przewiezieni do szpitala zeznali, że byli w stanie nietrzeźwym i chcieli uzyskać od adw. Bluma „pieniędzy na wódkę“.

Operacja znanej lekkoatletki Smętkówny

Warszawa, 19 kwietnia.

Znana lekkoatletka Zofia Smętkówna poddała się dzisiaj w szpitalu Dzieciątka Jezus operacji chirurgicznej, która ma zakończyć proces przemiany płci. Według opinii lekarzy, Smętkówna będzie musiała być operowana dwukrotnie.

Między operacjami nastąpi kilkudniowa przerwa.

Napiwki we Francji będą zniesione

Paryż, 19 kwietnia.

(PAT) Prezydium rady ministrów komunikuje: Prezes rady ministrów i minister pracy zamierzają po wznowieniu prac parlamentarnych domagać się wpisania na porządek dzienny obrad izby projektu ustawy, mającego na celu zniesienie napiwków.

Katastrofa samochodowa na Pomorzu

Jedna osoba zabita

Wejherowo, 19 kwietnia.

(PAT) Dziś w południe na drodze między Łązycą a Zagorzem w pow. morskim wydarzyła się katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą śmierć jednej osoby i ciężkie poranienie drugiej.

Samochód osobowy, kierowany przez mieszkańca powiatu morskiego Wojkego z nieustalonej przyczyny w całym pedzie wpadł na drzewo. Siedzący obok Wojkego zastępca wójta gminy Strzebcz poniósł śmierć na miejscu, kierowca zaś w stanie bardzo ciężkim odwieziony został do szpitala.

Londyn, 19 kwietnia.

(PAT) O godz. 16-ej przybył do Londynu król Egiptu, którego w imieniu króla Jerzego 6-go powitał książę Gloucester.

Klęska płk. de la Rocque w wyborach uzupełniających do izby deputowanych

Paryż, 19 kwietnia.

(PAT) Wybory uzupełniające do izby deputowanych w m. Gtain, gdzie po raz pierwszy wystawiła swego kandydata francuska partia społeczna z pod-

znaku płk. de la Rocque, przyniosła nieoczekiwaną klęskę kandydatowi partii społecznej dr. Gautier.

W pierwszym głosowaniu, które od było się tydzień temu, dr. Gautier uzy-

skął największą ilość głosów, jednakże nie zebrał bezwzględnej większości, koniecznej dla uzyskania mandatu. Wobec tego jego najpoważniejszy konkandydat, przedstawiciel prawnicowego ugrupowania federacji republikańskiej, zrzekł się kandydatury, aby umożliwić w drugim głosowaniu zwycięstwo kandydatowi partii społecznej.

Po raz pierwszy więc zastosowano w tych wyborach zasadę solidarności stronnictw narodowych w stosunku do kandydata partii społecznej, co było o tyle charakterystyczne, iż między partią społeczną a innymi ugrupowaniami prawnicowymi istnieją poważne tarcia na tle konkurencji.

Przypomnieć należy, iż w ubiegłą niedzielę dr. Gautier uzyskał 4.917 głosów, przedstawiciel ugrupowań centrowych republikańskich 3.071 i przedstawiciel federacji republikańskiej 1.161 głosów.

Wynik powtórnego głosowania, wbrew powszechnemu oczekiwaniu, przyniósł zwycięstwo przedstawicielowi grupy republikańskiej p. Melon, który otrzymał 5.784 głosy, natomiast dr. Gautier 5.718. Z cyfr tych wynika, iż część zwolenników prawnicowej federacji republikańskiej nie zastosowała się widocznie do wskazań kierowników swej partii i oddała głosy nie na kandydata partii społecznej, lecz na przedstawiciela ugrupowania centrowego, jakim jest partia republikańska lewicowa.

Fakt ten, a przede wszystkim fiasco pierwszego wystąpienia kandydata partii społecznej w terenie, wywołał liczne komentarze w kołach prawnicowych.

Czy Degrelle zrezygnuje z kierownictwa partii reksistów

Bruksela, 19 kwietnia.

(PAT) Sekretariat generalny stronnictwa reksistów zaprzecza rozszerzonej ostatnio wiadomości, jakoby Degrelle zamierzał zrzec się kierownictwa stronnictwa.

Skarga przeciw Fordowi

Waszyngton, 19 kwietnia.

(PAT) Związek pracowników samochodowych złożył w urzędzie pracy w Detroit skargę przeciwko Henry'emu Fordowi o czynienie różnic w traktowaniu robotników oraz o groźby.

Kontrola nad zbrojeniami państw skandynawskich.—Ma to być pierwszym krokiem do rozbrojenia Europy

Oslo, 19 kwietnia.

(PAT) Minister spraw zagr. Koth wyjeżdża dziś do Helsingforsu na konferencję ministrów spraw zagranicznych państw skandynawskich.

W wywiadzie prasowym, udzielonym przed odjazdem min. Koth oświadczył, że na wspomnianej konferencji m. in. omawiany będzie przygotowany już

projekt układu pomiędzy państwami skandynawskimi o wzajemnym komunikowaniu corocznie szczegółowych wydatków na cele wojskowe.

Ma to być pierwszy praktyczny krok na drodze do rozbrojenia Europy. Do układu tego będą mogły też przystąpić i inne państwa.

Reorganizacja lotnictwa w Niemczech

Korpus lotniczy zamiast związku sportowego

Berlin, 19 kwietnia.

(PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Kanclerz Hitler wydał zarządzenie, wprowadzające na miejsce niemieckiego związku lotnictwa sportowego narodowo-socjalistyczny korpus lotniczy (N.S.F.K.).

Nowy korpus jest korporacją prawa publicznego. Na jego czele stoi dowód-

ca, podlegający ministrowi lotnictwa Rzeszy. Na stanowisko dowódcy korpusu N.S.F.K. mianowany został znany lotnik gen. major Christiansen.

Kanclerz Hitler mianował prezydenta regencji dr. Hermanna Muhs sekretarzem stanu w ministerstwie Rzeszy i Prus do spraw kościelnych.

Strajk w kinach i teatrach paryskich nie udał się i był tylko częściowy

Paryż, 19 kwietnia.

(PAT) Strajk, który wybuchł nieoczekiwanie w niedzielę w kinoteatrach, teatrach i music-hall'ach paryskich, miał charakter częściowy. Prawie wszystkie teatry, zarówno w niedzielę jak i w poniedziałek po południu funkcjonowały normalnie. To samo da się powiedzieć o music-hall'ach. Stosunkowo najwięcej było nieczynnych kinotea-

trów, przed którymi gromadziły się liczni przechodnie.

Strajk, który spotkał się od samego początku z wrogim stosunkowaniem się paryżan, pozbawionych rozrywek, zmierza do pomyślnego załatwienia, a to tym bardziej, że strajkujący nie znaleźli całkowitego poparcia u naczelnych władz zawodowych, t. j. generalnej konfederacji pracy.

Makabryczne samobójstwo przy pomocy dynamitu

Kierownik robót wysadził się w powietrze.— Eksplozja spowodowała duże szkody

Wiedeń, 19 kwietnia.

(PAT) Kierownik robót przy regulacji rzeki Gail, w Karyntii, popełnił dziś samobójstwo, wysadzając się w powietrze 40 kilogramami dynamitu.

Szkody wyrządzone wybuchem są bardzo znaczne. W promieniu 16 km.

wyleciały wszystkie szyby. Bardzo poważnych uszkodzeń doznał kościół w miejscowości Mitschig. Z ciała samobójcy nie pozostało, oczywiście, ani śladu, a w miejscu wybuchu powstał głęboki lej ziemny.

Indie

Syble, tancerze uliczni i fakirzy W wirze brazylijskiego życia ulicznego

Rio de Janeiro, w kwietniu.

Brazylijczyk naogół nie jest zwolennikiem ciężkiej pracy. Ponieważ musi on jednak zarabiać pewne minimum, ażeby się utrzymać, wpada on niekiedy na najnieprawdopodobniejsze pomysły. W żadnym innym mieście na świecie nie zetknęliśmy się z takimi zawodami, w jakich pracują niektórzy mieszkańcy stolicy tego olbrzymiego państwa.

Czy w jakimkolwiek innym państwie np. znany jest zawód łowców karaluchów kuchennych? W Rio de Janeiro ludzie ci, zwani „joleys“ chodzą po mieszkaniach i ofiarują swe usługi, żądając za to małego odszkodowania. Każdy chętnie korzysta z tego, gdyż paskudne robaki kuchenne osiagają tam wielkość 8 cm., zżerają resztki jedzenia i niekiedy zaczepiają także śpiących ludzi. „Joleys“ na większej części rekami wylawia te nieprzyjemne owady i tylko niekiedy z nich używają w tym celu siatek.

Brazylijczyk uprawia chętnie gry hazardowe. Bardzo rozpowszechniona jest zatem gra „bijou“, coś w rodzaju naszej małej loteryjki, w której zamiast na liczby, stawia się na zwierzęta. Moż-

na więc postawić na „koguta“, na „byka“ lub na „żmię“ i jeśli się wyciąga szczęśliwa kombinacja, wygrywa się pewną sumę. Ważną rolę przy grze „bijou“ odgrywają tak zwani „doradcy“, którzy wskazują, jakie zwierzęta „obecnie mają największe powodzenie“. Brazylijczyk chętnie płaci za taką „dobrą radę“. Na przedmieściach spotykamy czasami małe wózki, na których ustawiony jest fotel ze śpiącą kobietą. Przedsiębiorcy tego interesu płaci się jakąś drobną sumę, po czym budzi on słodko drzemającą sybilę, która szepce mu do ucha jakie zwierzę ukazały jej się właśnie we śnie.

Policja, oczywiście, wszelkimi siłami zwalcza nabieraczy i poluje na nich. Władze jednak są dość bezbronne, gdyż lud jest niezwykle przesadny i świecie we wszystko wierzy.

Albo inny przykład: na pagórkach nadbrzeżnych murzyni ustawili sobie domki ze starych puszek od konserw. Do tej kolonii murzyńskiej przychodzi mnóstwo mieszkańców stolicy, ażeby kupić u kobiet murzyńskich środki lecznicze przeciwko złemu spojzeniu, przeciwko najróżniejszym chorobom, albo maskoty, chroniące przed złodziejami.

Niekiedy widzi się ludzi z lepszych sfer, zwiedzających te kolonie, a murzyni korzystając z naiwności swych współobywateli, robią doskonale interesy.

Na szczycie Corcovado rośnie mała roślinka, zwana „boosaca“. Mieszkańcy Rio de Janeiro wierzą, że roślina ta jest skutecznym środkiem przeciwko ukąszeniom jadowitych żmij. Od wielu lat więc młodzi ludzie sprzedają na ulicach suszoną roślinę boosaca. Reklamują oni swój towar, śpiewając krótką piosenkę i znajdują, zwłaszcza na przedmieściach, bardzo licznych odbiorców. Kobiety suszą tę roślinę, parzą ją i chowają odwar, który rzekomo jest niezawodny w swym działaniu przeciwko ukąszeniom jadowitych żmij.

Wielu murzynów zarabia na swe utrzymanie, tańcząc na ulicach. Noszą ze sobą gramofon, na skrzyżowaniu ulic improwizują z trzech desek małą scenkę, na której przy dźwiękach płyty tańczą brazylijski taniec narodowy „machiche“. Przechodnie ustawiają się dookoła tej sceny i klaszczą w ręce do taktu. Widziałem nawet kiedyś policjanta murzyńskiego na służbie, który, patrząc na tańczącego murzyna, salutował z dumnym uśmiechem i drażkiem swym dyrgował do taktu. Jeśli tancerz dobrze wywiązał się ze swego zadania, zostaje dość hojnie wynagrodzony.

Niezwykły zawód obrało sobie także dwóch bezrobotnych, których poznałem

w Rio. Jeden z nich zbierał żadnych sensacyj cudzoziemców w wielkich hotelach lub w porcie i prowadził ich do namiotu, ustawionego na chodniku. Tam czekał już na niego wspólnik w malowniczym kostiumie fantazyjnym. Przed nim leżał zawiązany worek.

Człowiek w kostiumie bierze flet i zaczyna grać. Worek porusza się i słychać nieprzyjemny dźwięk grzechotnika, jakie wydaje wąż grzechotnik. Pomocnik otwiera worek, z którego wyslizguje się wściekle szyczący wąż. Podczas gdy widzowie cofają się ze zgrozą, fakit szybko wypija zawartość ustawionego przed nim kielicha. Następnie podsuwa on odważnie węzowi ramie. Wściekły gad gryzie kilka razy. Potem pakule się węża znowu do worka i pomocnik komunikuje zdziwionej publiczności, że przedstawienie zadana suma i niekiedy z nich nabywają także flaszkę czarnodziejskiego płynu. Pod wrażeniem tego, co odegrało się przed ich oczyma, opuszczają oni namiot, nie przypuszczając wcale, że „dwaj fakirzy“ ponownie wylamali węzowi jadowite zęby. Należy oczywiście bardzo uważać, ponieważ wężom tym po jakimś czasie odrastała znowu zęby.

Pedro John Sequeira.

Petarda w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego

Wskutek wybuchu wyleciały szyby w całym budynku

Warszawa, 19 kwietnia. Dziś, w pierwszym dniu wznowienia zajęć po feriach wielkanocnych na Głównej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, doszło ponownie do zakłócenia spokoju przez awanturników endekich.

Nieujawnieni narazie sprawcy, podłożyli na pierwszym piętrze gmachu przed wejściem do auli uczelni petardę o dużej sile wybuchowej. Petarda wybuchła około godz. 2 popoł. przy czym w gmachu wyleciało wiele szyb w tym 5 dachowych w auli.

Wykłady zostały przerwane i po wy-

legitymowaniu wszystkich studentów obecnych w chwili wybuchu w uczelni — wznowiły.

Warszawa, 19 kwietnia.

Wczoraj wieczorem na ul. Marszałkowskiej w okolicy Pl. Zbawiciela, rozległy się silne detonacje. Widziane były kłęby dymu. Powstało w związku z tym przypuszczenie, że na terenie Politechniki eksplodowały bomby.

Jak się okazało, pogłoski te były fałszywe. Niedaleko politechniki odbywały się ćwiczenia, podczas których policjanci rzucali bomby tżawiące, petardy i t. d.

Stała pensja dla przywódcy opozycji i podwyżka gaź poselskich w Anglii

London, 19 kwietnia.

(PAT) Premier Baldwin przyjął dziś rano przywódcę opozycji Attlee i przeprowadził z nim rozmowę na temat złożonego przez rząd projektu ustawy o wyznaczeniu pensji przywódcy opozycji, z racji spełnianych przez niego czynności oraz o podwyższenie diet poselskich.

O ile wiadomo, rząd przyznał przywódcy opozycji 2 tys. funtów rocznej pensji. Labour Party propozycję tę przyjęła, pomimo krytyki wyrażonej przez część swych członków. W sprawie podwyżki diet poselskich, które obecnie wynoszą 400 funtów rocznie, rząd jest podobno skłonny podwyższyć je o 100 funtów.

Hitler wręczył armii 90 sztandarów w przeddzień swoich urodzin

Berlin, 19 kwietnia.

(PAT) — W poniedziałek wieczorem, w przeddzień swych urodzin, kanclerz Hitler dokonał na placu przed gmachem kanclerskim Rzeszy t. zw. Wilhelmplatz uroczystego aktu wręczenia 90 sztandarów wojskowych formacjom armii, marynarki wojennej i lotnictwa.

W uroczystym akcie uczestniczyli następujący dowódcy sił zbrojnych Rzeszy: minister wojny marsz. von Blomberg, na-

czelny wódz armii gen. Fritsch, dowódca marynarki admirał Roeder oraz dowódca sił lotniczych gen. Goering, dowódcy jednostek wojskowych, które otrzymały sztandary oraz kompanie honorowe armii marynarki i lotnictwa z orkiestrą.

Kanclerz wygłosił krótkie przemówienie, w którym, wskazując na symbole nowych sztandarów: krzyż żelazny wielkiej wojny i swastykę Trzeciej Rzeszy, nawoływał do godnej tych symboli służby.

Bitwa powietrzna nad Bilbao

Miasto było trzykrotnie bombardowane. — Walki powietrzne w okolicach Teruel. — Okręty powstańcze ostrzeliwują wybrzeże

Bilbao, 19 kwietnia.

(PAT) Baskijska rada obrony komu donosi, że trzy powstańcze samoloty bombardowały trzykrotnie Bilbao, co pociągnęło za sobą liczne ofiary ludzkie.

W rezultacie bitwy powietrznej, wywołanej przez rządowe samoloty myśliwskie, stracono jeden samolot powstańczy w pobliżu Galdacano. Trzej lotnicy zginęli, dwaj inni ponieśli ciężkie rany, dwa inne samoloty zostały uszkodzone.

Drugi samolot bombardujący spadł w płomieniach na terytorium powstańcze. Trzeci zdołał się wycofać. Samoloty powstańcze dokonywały stałych lotów zwiadowczych na froncie Euzkadi.

Vitoria, 19 kwietnia.

(PAT) Korespondent Havasa donosi: jak się wydaje, dowództwo wojsk rządu zmierza do zlikwidowania komunikacji pomiędzy Barceloną a Vitorią.

Z frontu donoszą, że na tym odcinku rozpoczęła się koncentracja wojsk i materiału wojennego. Lotnictwo, które na tym odcinku ma przewagę, stara się wzmocnić siły powietrzne wojsk powstańczych.

Samoloty rządowe dokonują lotów w grupach po 15—20 i więcej aparatu.

Miloner w łachmanach zdobył majątek przez żebranie

Czerniowce, 19 kwietnia.

(PAT) Z Kiszyniowa donoszą, że tam w ostatniej nocy niejaki Glikman, który utrzymywał się z żebrania na ulicach miasta. Dopiero po śmierci okazało się, że Glikman należał do najbogatszych ludzi w mieście, pozostawiając po sobie majątek wartości paru milionów lei.

Wielka bitwa powietrzna rozegrała się na północno-wschodzie od Teruel. Wzięło w niej udział 6 wielkich samolotów 3-motorowych i 9 myśliwskich po stronie powstańczej. Mimo znacznej

przewagi ilościowej, lotnictwo rządu we straciło w tej walce 7 samolotów.

Barcelona, 19 kwietnia.

(PAT) Donoszą z Tarragony, że w czasie bombardowania wybrzeża brały

udział 2 okręty powstańcze „Cacaria” i „Cervera”. Pociski padły w następujących miejscowościach: Los Alfaques, Acanar, Peniscola i Castellon de la Plana. Ofiar w ludziach nie ma.

Blokada wybrzeży baskijskich

Flota brytyjska rozpoczęła wczoraj kontrolę przydzielonej strefy

La Rochelle, 19 kwietnia.

(PAT) Rządowy statek hiszpański „Aloi Mundi”, który wiezie z Rosji Sowieckiej i z Norwegii ładunek zapalek i innych towarów, zmuszony był zatrzymać się w porcie La Rochelle, nie mogąc z powodu blokady dotrzeć do portu przeznaczenia — Bilbao.

Z tego samego powodu zarzucił kotwicę w La Rochelle statek angielski, który wiozł do Bilbao ładunek węgla.

London, 19 kwietnia.

(PAT) Właściciele angielskiego statku handlowego „Thorpehall”, któremu udało się, mimo blokady, dotrzeć do portu w Gijon, wydali kapitanowi stat-

ku polecenie natychmiastowego udania się do La Pallice i oddania się tam do dyspozycji przedstawicieli admiralicji brytyjskiej.

London, 19 kwietnia.

(PAT) Dziś o północy brytyjskie okręty wojenne rozpoczynają kontrolę wybrzeży hiszpańskich w przydzielonej W. Brytanii strefie.

W strefie północnej będą pełniły służbę dwa krążowniki i 6 kontrtorpedowców, w strefie południowej — jeden krążownik i 9 kontrtorpedowców.

PASTILLES VICHY-ETAT
CUKIERKI DO SSANIA UŁATWIAJĄ TRAWIENIE **VICHY-ETAT**

Tajemniczy zbrodniarze wrzucili studenta do Wisły

Napastnicy związali go drutem telefonicznym. — Akademika zdołano uratować od śmierci. — Badany przez policję odmówił zeznań

Warszawa, 19 kwietnia.

Dzisiaj o świcie z fal Wisły pod wsią Buraków tuż pod Warszawą wyłowiono ciało rozebranego do naga mężczyzny z rękami

Wyłowiony dawał jeszcze słabe oznaki życia, i dzięki natychmiastowej pomocy zdołano topielca przywrócić do życia.

Uratowany zeznał, iż nazywa się Czesław Górka, ma lat 22, jest studentem politechniki warszawskiej i mieszka u rodziców w Warszawie przy ul. Młynarskiej 22. Badany przez policję zeznał, iż wczoraj

rajszej nocy, przechodząc nad Wisłą w okolicy Żoliborza, został napadnięty, rozebrany i wrzucony do rzeki. Przebywał w wodzie około pół godziny.

Zeznał co do napastników i przyczyn napadu

GÓRKA ODMÓWIŁ.

Policja wszczęła dochodzenia celem ustalenia przyczyn i sprawców tajemniczego napadu.

Zmiany w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, w kwietniu.

Sensacją ostatnich dni w Stanach Zjednoczonych był oddawna oczekiwany wyrok „dziewięciu starców“ Sądu Najwyższego w sprawie zgodności z konstytucją t. zw. prawa Wagnera, dotyczącego związków zawodowych i umów zbiorowych. Ciągłe ta samą wleką sześcioletnią jedną głosu (t. j. 5-ciu przeciwko 4-em) prawo to uznane zostało za zgodne z konstytucją. Wprowadza to w rzeczywistości kompletną zmianę w duchu liberalnym dotychczasowego prawodawstwa amerykańskiego.

Na mocy prawa Wagnera nie wolno przedsiębiorcy uchylać się od pertraktowania z przedstawicielami większości swych pracowników w sprawie umowy wspólnej dla wszystkich zatrudnionych. Nie wolno również przedsiębiorcy wywierać żadnego nacisku na swych pracowników w sensie faworyzowania takiego czy innego związku, nie wolno mu szczególnie stosować represji za należenie do związku.

Ta decyzja Sądu Najwyższego ma dla Ameryki olbrzymie znaczenie. Przede wszystkim ustępliwość najwyższej instancji prawnej zmniejsza szanse jej reformy w myśl życzeń Roosevelta. Ale to jest może sprawa podrzędna.

Wyrok ten Sądu Najwyższego przyjęty został bardzo nieprzychylnie przez sferę posiadającą, a szczególnie przez finansjery z Wall Street (giełda), jako znoszący wszelkie bariery dla kierunku reprezentowanego przez Johna Lewisa, walczącego z umiarkowaną organizacją robotniczą A. F. L. (American Federation of Labor).

Istotnie Lewis oświadczył po ogłoszeniu tego wyroku, że najdalej za 2 miesiące ilość jego zwolenników przekroczy liczbę członków starej federacji.

Walka mimo wszystko nie jest jednak zakończona i John Lewis niejedną jeszcze trudność będzie miał do przezwyciężenia. Sam przebieg strajku w

zakładach samochodowych Chryslera był nieco odmienny, niż w General Motors. Podczas gdy w General Motors strajk trwał 6 tygodni i pertraktacje z dyrektorem Sloan'em odbywały się w trakcie trwania okupacji zakładów, wbrew wyrokowi sądowemu, Chrysler jednak postawił na swoim i zakłady jego zostały przez robotników ewakuowane, zanim dał się skłonić do rozmów. Zwycięstwo Lewisa w obydwu wypadkach było prawie kompletne, aczkolwiek nie uzyskał on wyłącznego prawa reprezentowania robotników przemysłu samochodowego, o które z takim uporem walczył. Zaznaczyć należy, że różnica w zachowaniu się strajkujących w obydwu wyżej przytoczonych wypadkach pochodzi stąd, że w międzyczasie opinia publiczna coraz głośniej poczęła występować za własnością prywatną, t. j. za ewakuacją okupowanych zakładów. Opinia ta zdobywała zresztą coraz liczniejszych zwolenników wśród samych strajkujących.

Nie należy wogóle sądzić, by zdolny i energiczny organizator pracy, jakim bez wątpienia jest Lewis, miał przeciwników tylko wśród sfer mieszczańskich i posiadających.

Sam Roosevelt dotychczas nie zajął określonego i bezpośredniego stanowiska w sporze pracy z kapitałem. Jest to zresztą zgodne z tutejszymi zwyczajami. Natomiast ma Lewis zaciętych wrogów w samych sferach robotniczych.

Charakterystyczny wypadek zdarzył się ostatnio podczas strajku w fabryce czekolady Hershey (Pensylwania). Gdy strajkujący okupowali fabrykę, część robotników łącznie z 4000 farmerów z okolic, dostawcami mleka potrzebnego do fabrykacji, wypędzili okupantów z zakładów, usiłując je uruchomić.

Te incydenty nie zmieniają oczywiście ogólnego obrazu. Może nprz. Ford wzbraniać się uznać autorytet związków, faktem jest w każdym razie, że się Ameryka szybko przeobraża i pod względem struktury społeczno-gospodarczej z liberalnej staje się podobną do dzisiejszej Anglii i Francji. Na-

wet sfery przemysłowe ostraszały się już z konsternacją i z właściwym Amerykanom realizmem starają się nowy układ sił wciągnąć w ramy kalkulacyjne. W istocie wiedza teraz przedsiębiorcy lepiej niż dawniej, czego się mogą spodziewać, i mogą dokładniej ująć cyfrowo pozycję dawniej niepewne na dłuższy okres czasu.

Dla poznania nastrojów amerykańskich warto przytoczyć te okoliczności, że część opinii tutejszej odnosiła się z wyraźną podejrzliwością do osoby nowego ambasadora francuskiego, Georges Bonnet'a. Jak wiadomo, nie jest on

zawodowym dyplomata lecz finansista (były minister skarbu). Jako członek parlamentu jest on na urlopie, mandat jego jest więc prowizoryczny, sześciomiesięczny. Zaczęły z tego powodu krążyć wersje, że właściwa jego misja polega na uzyskaniu dla Francji pożyczki. Pogłoski te wystarczyły do wzbudzenia znanych obaw, dotyczących możliwości wciągnięcia Stanów Zjednoczonych w ewentualną wojnę europejską. Poruszenie było tak wielkie, że pan Bonnet musiał tym pogłoskom zaprzeczyć, po czym dopiero się uspokoiło i zaczęły się ponownie przejawiać zwy-

kle sympatie dla Francji.

Ciekawe, że w ubiegłym roku budżetowym wydały St. Zjednoczone na zapomogi i opiekę społeczną olbrzymią sumę 2,2 miliarda dolarów. Poprawa sytuacji wyraża się w zredukowaniu tej sumy do 1,88 miliarda w bieżącym roku. Te dwie cyfry dają pojęcie o amerykańskiej potędze gospodarczej. Oczekiwane jest zresztą z dużym zainteresowaniem orędzie prezydenta do kongresu w sprawach budżetowych. Podług pogłosek będzie ono optymistyczne.

Harry Steve.

Zwolnienie Belgii z zobowiązań wynikających z traktatu lokarneńskiego

Bruksela, 19 kwietnia.

(PAT) Dziś wieczorem minister spraw zagranicznych Spaak przyjął ambasadora francuskiego oraz charge d'affaires W. Brytanii, którzy, jak wiadomo, wręczyli mu w sobotę nieoficjalnie projekt noty francusko-brytyjskiej zwalnającej Belgię z zobowiązań, wypływających z traktatu lokarneńskiego.

Projekt ten minister Spaak zbadał wraz ze swymi kolegami w rządzie, jak również na konferencji dyplomatycznej z udziałem kierowników wydziałów ministerstwa spraw zagranicznych i radców prawnych.

Na dzisiejszej audiencji minister za-

komunikował przedstawicielom Francji i Anglii uwagi swego rządu na temat tego projektu. Belgijskie koła poinformowane twierdzą, że projekt przyjęty został przez czynniki oficjalne Belgii z zadowoleniem. Sądzą tu, że odpowiada on istotnie elementom nowej polityki zagranicznej Belgii. Pożądane byłyby jednak pewne poprawki. Z kół tych poprawek jest stała troska rządu belgijskiego podkreślenia możliwie najjaśniejszego powrotu do całkowitej niezależności w jego działalności międzynarodowej. Zdaniem kół belgijskich, pomyślnie rozwiązanie zagadnienia nie powinno nastąpić zbyt późno.

Informacje z dobrego źródła podają, że według noty francusko-brytyjskiej Belgia nie będzie więcej gwarantem, natomiast otrzyma gwarancje. Nota przyjmu-

je do wiadomości wolę Belgii co do obrotu swej niepodległości na wypadek ataku i utrzymywania w tym celu odpowiednich sił zbrojnych.

Według kół belgijskich ani Francja, ani Anglia nie otrzymają prawa wglądu do organizacji obronnej królestwa belgijskiego, co, jak zaznacza agencja Havas, nigdy nie było wysuwane. Nota bierze również pod uwagę fakt, iż Belgia pragnie pozostać wierna swym zobowiązaniom, wypływającym z tytułu należenia do Ligi Narodów. Wreszcie Francja i Anglia oświadczają, iż zmiany wprowadzone do zobowiązań Belgii nie zmieniają w niczym zobowiązań, jakie powzięły te państwa względem siebie.

Tarcia wśród socjalistów francuskich zlikwidowane

Członkowie lewicy partyjnej podporządkowali się dyrektywom rady naczelnej

Paryż, 19 kwietnia.

(PAT) Obrady naczelnej rady partii socjalistycznej, które zakończyły się w poniedziałek nad ranem, po kilkunastogodzinnych dyskusjach, przyniosły kompromisowe rozwiązanie konfliktu między władzami partii, a zorganizowaną wewnątrz partii frakcją, t. zw. lewicę rewolucyjną p. Marceau-Piverta.

Mimo niezwykle ostrego wystąpienia generalnego sekretarza partii ministra stanu Paul Faure przeciwko Marceau Piverowi, którego działalność min. Faure scharakteryzował jako „zbrodnię i zdradę“, jak również po niemiernie ostrych wystąpieniach ministra spraw wewn. Dormoy i innych wysokich dostojników partyjnych, rada naczelna przeszła 4 tysiącami głosów przeciwko 25-ciu uchwaliła rezolucję, potępiającą wprawdzie działalność lewicy rewolucyjnej, nie mniej jednak nie prze-

widującą wykluczenia p. Marceau Piverta z partii.

Rada naczelna postanowiła rozwiązać lewicę rewolucyjną, jako grupę samodzielną w łonie partii i zatwierdziła przy tym usunięcie kilkudziesięciu młodych ludzi z młodzieży socjalistycznej, solidaryzujących się z p. Marceau Pivertem. Decyzja jednak co do jego osoby została odłożona do kongresu w Marsylii, gdyż pozostawienie dalsze p. Marceau Piverta w łonie partii uzależnione jest w istocie od wykonania przez niego rezolucji rady naczelnej.

Dyskusja na radzie naczelnej nad zagadnieniem dyscypliny partyjnej umocniła pozycję naczelnych władz partyjnych, a przede wszystkim ministra spraw wewn. p. Dormoy, atakowanego szczególnie ostro przez skrajną lewicę partii.

Charakterystycznym momentem obrad była manifestacja nieufności ze

strony władz partyjnych w stosunku do partii komunistycznej. Rada wyodrębniła się kategorię przeciwno utrzymywaniu jakichkolwiek kontaktów między dołami organizacyjnymi partii socjalistycznej, a dołami organizacyjnymi partii komunistycznej, zastrzegając wyłączenie naczelnym władzom partyjnym wszelkie rozmowy z komunistami.

Zarówno Marceau Pivert, jak i druzgi działacze lewicy partii socjalistycznej Zyromski oświadczyli, że podporządkują się całkowicie dyrektywom rady naczelnej partii.

Każda kobieta powinna dbać o codzienne regularne i obfite wypróżnienie, które można osiągnąć stosując stale niewielkie ilości naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa.

Delegacja ludności żydowskiej interweniuje przeciw akcji bojkotowej

Warszawa, 19 kwietnia. Do Warszawy przybyła delegacja ludności z całego szeregu miast prowincjonalnych m. in. z Częstochowy, Katowic i t. d.

Delegaci ci podjęli interwencję u władz centralnych w związku z wzmagającą się akcją bojkotową w miastach. Delegacja przywoziła ze sobą odnośne materiały, ilustrujące rozmiary akcji bojkotowej.

Sanacja gospodarki w warszawskiej gminie żydowskiej

Warszawa, 19 kwietnia. Od dłuższego czasu z ramienia Komisariatu Rządu m. st. Warszawy trwa usuwanie usterek gospodarki gminy żydowskiej w Warszawie. W związku z tym usunięto wczoraj z kierowniczych stanowisk kilku lekarzy w ambulatoriach gminnych.

Również usunięci mają być z kilku stanowisk referenci różnych wydziałów zarządu gminy żydowskiej. Sprawa ta wywołała ogromne poruszenie w szerszych kołach społeczeństwa żydowskiego.

„Atak“ na Tow. Kredytowe i... portret cara

Niezwykła zemsta wydalonego pracownika

Warszawa, 19 kwietnia.

W lokalu ziemskiego Tow. Kredytowego widnieje fresk, przedstawiający portret cara Aleksandra. Ostatnio Towarzystwo postanowiło fresk ten, który posiada dużą wartość artystyczną, odnowić.

W dniu dzisiejszym wtargnęła do lokalu towarzystwa grupa kilkudziesięciu osobników, demonstrując przeciwko znajdowaniu się w lokalu tym portretu cara Aleksandra i usiłując fresk zniszczyć przy pomocy kwasu solnego.

Zaalarmowana policja zatrzymała ok. 30 napastników. Reszcie udało się zbiec. Jedna z urzędniczek Towarzystwa została lekko poparzona kwasem solnym. Po wylegitymowaniu napastników okazało się, że napad zorganizował jeden z b. pracowników Towarzystwa, który został wydalony i chciał w ten sposób wyrzucić swoją zemstę.

Pałą i niszczą budynki szkolne

Kłopoty rządu kanadyjskiego z rosyjską sektą „duchoborów“

Montreal, 19 kwietnia.

(PAT) Rząd kanadyjski ma znowu kłopoty z rosyjską sektą „duchoborów“, którzy w poważnych ilościach zamieszkują prowincję British Columbia.

„Duchoborzy“ sprzeciwiając się posyłaniu dzieci do szkół, spalili teraz 7 budynków szkolnych, a jeden uszkodzili bombą. Poza tym usiłowali spalić lub wysadzić 10 innych szkół.

Ofiarą sfanatyzowanych sektantów padły również inne budynki gminne, lub należące do rozmaitych organizacji. Wypadki obecne są pierwszymi od 1929 i 1930 roku, w których „duchoborzy“ urządzili protestacyjną demonstrację, za którą 600 osób zostało skazanych na 3 lata więzienia.

Sekta jest bardzo bogata i ziemie jej należą do najlepiej uprawianych.

Z dziejów Łodzi

Dnia 20 kwietnia 1903 roku Łódź obok połączenia kolejowego z Zachodem przez Kalisz — otrzymuje połączenie szerokotorową linią kolejową ze Słotwinami, co ma kolosalny wpływ na połączenia kolejowe Łodzi z Rosją. Po oddaniu do użytku w roku 1925 linii kolejowej Łódź—Kutno i linii Śląsk—Gdynia Województwo Łódzkie posiada obecnie 689 klm. normalnych linii kolejowych, 303 klm. linii wąskotorowych (głównie w północnych powiatach województwa) oraz około 85 klm. linii elektrycznych. Poza tym województwo nasze zajmuje pierwsze miejsce pod względem ilości dróg autobusowych (141).



Kwiecień

20

Wtorek

Dziś Sulpicjusza	
Jutro Anzelma	
Wschód słońca	4.30
Zachód słońca	18.40
Wschód księżyca	13.48
Zachód księżyca	2.38
Długość dnia	13.55
Przybyło dnia	5.55

Krótkie wiadomości

KONTROLA CEN ŻYWNOSCI dokonana została wczoraj przez funkcjonariuszów starostwa grodzkiego. Ponieważ stwierdzono szereg wypadków pobierania cen wyższych, aniżeli przewidują to cenniki urzędowe — sporządzono 32 protokoły. Winni odpowiadać będą przed sądem starościńskim.

WALKA Z DYMEM zostaje podjęta w Łodzi przez władze administracyjne. W wydziale przemysłowym urzędu wojewódzkiego odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli władz sanitarnych, budowlanych i samorządowych, na której stwierdzono, że Łódź jest stale zadymiana oraz zasypywana niedopałkami węgla i popiołu i powołano komisję fachową dla opracowania środków zaradczych.

WYCIECZKĘ KRAJOZNAWCZĄ do Białowiesi organizuje zarząd miejski dla urzędników samorządowych. Wycieczka odbędzie się w czasie od 2 do 6 maja. Zorganizowana będzie w ten sposób, iż tok urzędowania w magistracie nie ulegnie zahamowaniu.

MELDUNKI SŁUŻBY DOMOWEJ są, jak wiadomo, dokonywane od 1 bm. na zgola innych zasadach. Pracodawcy nie stosują się jeszcze do tego i to jest przyczyną wielkiego chaosu przy meldunkach. Wydział ewidencji ludności zwrócił uwagę, iż biura adresowe nie będą przyjmowały meldunków, zgłoszonych nie na właściwych kartach.

POMOC LEKARSKA dla pracowników samorządowych będzie wyłączona z podziału na ubezpieczalni społecznej. Związki samorządowe otrzymały obecnie prawo organizowania we własnym zakresie pomocy leczniczej dla pracowników i robotników, zatrudnionych przez zarząd miejski. Statut tej pomocy uchwalony będzie w bieżącym miesiącu.

WAGA PIECZYWA będzie skrupulatnie sprawdzana przez kontrolerów administracyjnych, ze względu na obniżenie cen. W wypadku stwierdzenia, iż piekarnie produkują mniejsze bochenki chleba, względnie mniejsze bułki — właściciele pociągani będą do surowej odpowiedzialności karnel.

Zawieszenie 3 związków

Władze bezpieczeństwa w Piotrkowie Trybunalskim zawiesiły działalność 3 związków zawodowych — związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych, związek robotników przemysłu skórzanego i związek pracowników przemysłu odzieżowego za działalność wywrotową. Lckale wymienionych organizacji zostały opieczetowane.

Wczoraj wywieziono do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej 3-ch działaczy związkowych Franciszka Jakubczyka, Hibszerę Hermana oraz Łogę Stanisława.

Nowy laureat nagrody m. Łodzi

Został nim p. Tadeusz Kulisiewicz za całokształt działalności w dziedzinie grafiki i drzeworytnictwa. — Kandydatem Łodzi był p. Karol Hiller

Wczoraj odbyło się w sali konferencyjnej zarządu miejskiego posiedzenie komitetu nagrody m. Łodzi dla przedstawiciela polskich sztuk plastycznych. W skład jury weszli pp.: prof. dr. Zygmunt Batowski, przedstawiciel Polskiej Akademii Umiejętności, art. malarz Kazimierz Tomorowicz, delegat Instytutu Propagandy Sztuki, prof. Marian Morelowski, delegat uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, prof. Leonard Pekalski, przedstawiciel Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, prof. dr. Władysław Podlacha — delegat uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, prof. dr. Michał Sobieski, przedstawiciel uniwersytetu poznańskiego, doc. dr. Michał Walicki, kustosz Muzeum Narodowego w Warszawie prezydent Mikołaj Godlewski, wiceprezydent Antoni Paczek, inż. Jan Holcgreber, dr. Marian Minich, kierownik miejskiego muzeum kultury i sztuki w Łodzi, naczelnik wydziału oświaty i kultury, H. Wyszacki, oraz delegat departamentu sztuki ministerstwa W. R. i O. P., dr. Jerzy Sienkiewicz. Sekretarzem kierownik oddziału oświaty i kultury pozaszkolnej Piotrowski.

Tegoroczne obrady jury były bardzo ożywione. O poszczególnych kandydatów staczano namiętne boje. Charakterystycznym szczegółem jest, iż podczas gdy przedstawiciele Łodzi wysunęli jedną tylko kandydaturę i popierali ją wytrwale — zaproszeni goście zgłosili aż pięć kandy-

datur, i dopiero drogą eliminacji, trzeba było dojść do głosowania ostatecznego, które przesądziło o nagrodzie.

Po odczytaniu statutu i regulaminu obrad, prez. Godlewski wygłosił krótkie przemówienie, w którym zanalizował wszystkie przyznane dotychczas nagrody m. Łodzi i bezpośrednio po tym rozpoczęto zgłaszanie kandydatur.

Ogółem padło sześć nazwisk wybitnych artystów polskich: Szczęsnego Karolskiego, Karola Hillera, Ludomira Slendzińskiego, Tadeusza Kulisiewicza, Tytusa Czyżewskiego i Romualda Kamilla Witkowskiego.

Bezpośrednio po tym rozpoczęła się dyskusja. Przedstawiciele Łodzi jednogłośnie popierali kandydaturę Karola Hillera, podkreślając, iż jego praca artystyczna ma ścisły związek z Łodzią, po za tym jest on bardzo wszechstronny w swej twórczości, uprawia bowiem nie tylko malarstwo olejne, ale celuje również w akwareli, w temperze, jest jedynym z najznakomitszych polskich grafików i niemal samodzielnym twórcą heliografiki.

Natomiast prof. Batowski oświadczył się za kandydaturą Tadeusza Kulisiewicza, powołując się i na to, iż kandydaturę tę uzgodniono z Instytutem Propagandy Sztuki.

Po dyskusji nastąpiło głosowanie. Kolejno w kilku głosowaniach odpadło czterech kandydatów i wreszcie zarządono

ostateczne głosowanie pomiędzy Karolem Hillerem a Tadeuszem Kulisiewiczem.

Karol Hiller uzyskał 5 głosów, Kulisiewicz — 7. Prof. Pekalski wstrzymał się od głosowania. W ten sposób laureatem nagrody artystycznej m. Łodzi na rok 1937 został Tadeusz Kulisiewicz, za całokształt działalności w dziedzinie grafiki i drzeworytnictwa.

Nagroda m. Łodzi wynosi złotych 5 tysięcy. Zostanie ona wręczona laureatowi wraz z dyplomem na uroczystym posiedzeniu rady miejskiej, względnie tymczasowej rady miejskiej, w dniu święta 3-go Maja.

Na marginesie wczorajszej decyzji jury podkreślić należy bezwzględna konieczność zrewidowania statutu nagrody m. Łodzi. Ma ona charakter zbyt ogólny i dlatego nagroda ta, która winna nosić właściwie charakter regionalny, niczym nie różni się od nagrody państwowej. I to właśnie stwarza tego rodzaju sytuację, jaka miała miejsce w dniu wczorajszym, że gdy do ostatecznego głosowania stają dwaj pretendenci o równych kwalifikacjach, nie ma sposobu, by przechylić szalę na rzecz kandydata, bezpośrednio związanego, zarówno pochodzeniem, życiem jak i twórczością z Łodzią.

Laureat m. Łodzi

Tadeusz Kulisiewicz, urodził się w Kaliszu, w r. 1900. Po ukończeniu gimnazjum i kształceniu się przez 1 rok w szkole zdobniczej w Poznaniu, pod kierownictwem prof. Wronieckiego, Kulisiewicz w roku 1923 przybywa do Warszawy i wstępuje do pracowni prof. Miłosa Kotarbińskiego dla studiowania rysunku oraz do pracowni s. p. prof. Skoczylasa dla studiowania grafiki. Równocześnie rozpoczyna studia w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i kończy ją w roku 1927.

W roku 1926 polecał do Szlembarku, koło Czorszyna. Stamtąd pochodzi cykl jego prac. Następne główne jego prace to „Bacówka”, „Biedny człowiek” i „Moja wieś”.

Kulisiewicz należy do szeregu tych artystów, których sztukę można podzielić według stanów społecznych: na szlachecką, ludową, robotniczą i robotniczą. Zwłaszcza motyw ludowy są najistotniejszymi trzonem jego twórczości. W drzeworytach swych maluje on nędzę wsi, szczególnie podkreślając postacie z niedobrych i fizycznie skarłanych dzieci. Z jego smutnej sztuki bije jednak wiara w pracę i miłość człowieka.

W roku 1936 zorganizowano wystawę jego prac w IPS-ie, która obiegła przeszło 100 dzieł artysty. Jest on członkiem „Rytu”. Obecnie bawi na studiach w [...].

Arbitraż w sprawie majstrów

Obowiązujące orzeczenie inspektora będzie ogłoszone dziś

Dziś ogłoszony będzie arbitraż w sprawie sporu w Widzewskiej Manufakturze z majstrami fabrycznymi. Jak wiadomo, po strajku okupacyjnym majstrów, udało się, dzięki zabiegom inspektora pracy osiągnąć częściowe porozumienie — majstrowie podjęli pracę. Zastąpił jednak spór pomiędzy nimi a dyrekcją co do wysokości płac podstawowych za czas postoju. Wobec niemożności osiągnięcia porozumienia, ministerstwo opieki społecznej mianowało, za zgodą obu stron, arbitra, w osobie obwodowego insp. pracy Kakowskiego, który dziś wyda obowiązujące obie strony orzeczenie.

Jak już donosiliśmy, związek zawodowy robotników przemysłu ceramicznego wystosował żądania podwyżki płac dla robotników akordowych o 15 proc., zaś dla robotników dziennej —

o 25—30 proc. Równocześnie robotnicy zapowiedzieli, że nieuwzględnienie tych postulatów może spowodować proklamowanie strajku. Jutro odbędzie się konferencja porozumiewawcza w inspekcji pracy.

Wczoraj zlikwidowany został ponowny strajk w fabryce Bronchea, który wywołany został nieuwzględnieniem postulatów robotniczych w sprawach awansów. W wyniku przeprowadzonych pertraktacji, właściciel fabryki zgodził się uwzględnić żądania robotników.

W fabryce Silberberga przy ulicy Rzgowskiej 26 wynikł zatarg na tle nie honorowania umowy zbiorowej. Związek „Praca” podjął w tej sprawie kroki interwencyjne. (i)

Sytuacja strajkowa w Białymstoku

W bież. tygodniu odbędzie się ponowna konferencja przemysłowców z robotnikami

Białystok, 19 kwietnia. Jak już donosiliśmy, odbyta w tych dniach konferencja pomiędzy przedstawicielami przemysłowców i robotników w sprawie zlikwidowania strajku w białostockim przemyśle włókienniczym nie dała żadnego wyniku.

Reprezentanci obu stron z uporem bronili swoich stanowisk.

P. insp. inż. Świeżawski oświadczył że w postępowaniu obu stron zauważyć

41 kupców pociągnięto do odpowiedzialności za nieujawnianie cen

W wyniku zarządzonej przez starostwo grodzkie kontroli cen, którą przeprowadzają specjalnie delegowani urzędnicy starostwa, zostało pociągniętych do odpowiedzialności karno-administracyjnej 41 kupców za nieujawnianie cen

można bardzo szkodliwy konserwatyzm. U robotników wyraża się to zakorzenieniem od wielu lat mniemaniem, że bez akcji strajkowej nie da się osiągnąć żadnych polepszeń warunków pracy i płac. Fabrykanci natomiast dopiero w ostateczności i pod naciskiem idą na ustępstwa. W rezultacie tej błędnej taktyki obu stron, zarówno przemysłowcy jak i robotnicy przygotowują się obecnie do długotrwałego konfliktu, który spowodować może niepowetowane straty.

Zwróciwszy wreszcie uwagę obu stron, że każdy dzień strajku przynosi szkodę nie tylko naszemu miastu, ale całemu krajowi, p. inż. Świeżawski wezwał przedstawicieli robotników i przemysłowców do zrewidowania dotychczasowego sposobu postępowania i umożliwienia prowadzenia dalszych rokowań.

W lokalu 1-go oddziału związku włóknarzy odbyło się ogólne zebranie straj-

kujących, na którym delegaci robotnicy zdali sprawozdanie z odbytej w Inspektoracie Pracy konferencji z przemysłowcami.

W wyniku obrad zebrani postanowili w dalszym ciągu prowadzić strajk.

Ponowna konferencja obustronna w Inspektoracie Pracy odbędzie się prawdopodobnie dziś, we wtorek, lub najpóźniej jutro. Przed konferencją odbędzie się w Związku Przemysłowców ogólne zebranie członków grupy włókienniczej dla dokładnego omówienia sprawy strajku i powzięcia w tej mierze konkretnych decyzji.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Duszkiewiczowa (Zgierska 87), J. Hartman (Brzezińska 24), W. Rowińska (Plac Wolności 2), A. Perelman i S-ka (Cegielniana 32), J. Cymer (Wólczajska 37), W. Danielecki (ul. Piotrkowska 127), F. Wójcicki (Napiórkowskiego 27), K. Kempfi (Karolewska 48).

Urlop marynarza

Nowela

Na wiosnę wracają amerykańskie okręty do Nowego Jorku.

Wracają po roku, po dwóch, po trzech czasami latami nieobecności. Bóg wie jakie kraje, jakie porty odwiedzają. Teraz leżą zakotwiczone w samym środku szerokiego Hudsonu i skupiają w sobie podziw ludności.

Na pięknym moście przechadzają się ludzie i spoglądają sobie na swoją dumną flotę. A gazety tymczasem piszą: „nasza flota powróciła, bądźcie uprzejmi dla marynarzy“.

Późnym wieczorem schodzą się marynarze na publicznych placach i w portowych knajpach. Są to młodzi chłopcy, którzy z wdziękiem noszą na bakier swoje białe czapeczki. I im bardziej na bakier, tym wytworniej wygląda taka czapeczka.

Na 97 ulicy jest deptak marynarski. Tu lądują łódki, które przynoszą marynarzy z pancernych olbrzymów. Chłopcy oddychają z zadowoleniem: w powietrzu pachnie benzyna, trawnikami i uperfumowanymi dziewczętami. Potem marynarze w trzech w czterech, w pięciu godzinami łażą po ulicach, od 72 ulicy do 125, odurzani i oszołomieni nastrojem wielkiego miasta.

A dziewczęta, małe sprzedawczynie, modystki, modelki, spacerują w tym czasie między 72 a 125 ulicą i nawiązują znajomości z marynarzami. Spotykają się znowu następnego wieczoru. Po dwóch tygodniach — żegnają się.

★

Joe był bardzo podniecony, gdy łódka krążownika „Washington“ zbliżyła się do moła na ulicy 97. Jego oczy usiłowały przebić gęsty mrok wieczoru. Joe był świetnie ogolony, śnieżno-białe kepi siedziało na bakier i zgrabnie na jego głowie, niebieski uniform nienagannie tkwił na jego zgrabnym korpuse, spodnie u dołu szerokie były, jak pysk rekina. Joe wyskoczył z łódki i spieszenie poszedł wzdłuż bulwaru.

Nie oglądał się. Nie wiedział czy przechodził obok ludzi, drzew, czy drapaczy chmur. Nie obchodziło go nic.

Na małym placu, otoczonym przez skwer, stał pomnik, poświęcony strażakom, którzy zginęli podczas pełnienia obowiązków. Tu zatrzymał się Joe.

Z ławeczki, oddalonej zaledwie o rzut niedopałka-papierosa, podniosła się zgrabna dziewczyna i zbliżyła się do samego pomnika. Joe odezwał się:

— Czy pani jest Sady?

Dziewczyna odpowiedziała:

— Pan pewnie myśli Sady z kawiarni na 84 ulicy?

— Tak, tę mam właśnie na myśli! — zawołał ucieszony Joe. — Jak się pani powodzi, mała Sady?

— A więc pan jest Mike Billing? Co u pana słychać, Mike?

— Dziękuję, bardzo dobrze. Byliśmy bardzo daleko, ale powróciliśmy. Ale ja nie jestem Mike Billing, jak pani widzi, ale kto inny.

— Jak to inny? — zdziwiła się dziewczyna. — Przecież pan przyszedł pod pomnik, jak było umówione...

— To się zgadza, przyszedłem pod pomnik. Ale gdyby tu było teraz jasno, to zaraz poznałaby pani, że jestem kto inny. Mike jest wyższy i nie tak szeroki w ramionach jak ja. Przykro mi, Sady. Ja jestem Joe. Joe Planker. Z Kanady.

— Cieszę się, że pana poznałam, panie Joe Planker z Kanady. Gdzie się podziewa Mike Billing, Joe?

— Z tego właśnie powodu jest mi przykro, Sady. Mike nie mógł osobiście, jak to było umówione, zjawić się tu pod pomnikiem. Na próżno czekała więc pani przez cały rok, Sady.

Ze współczuciem patrzył na dziewczynę i dodał:

— Muszę pani powiedzieć, mała Sady, że rok to znaczy strasznie dużo.

— Dlaczego Mike sam nie przyszedł?

— Nie mogę pani na to od razu odpowiedzieć. Czekala pani cały rok, niech pani zaczeka jeszcze kilka minut. Rok to ogromnie dużo. Przykro mi, Sady.

— Ale pan już to raz powiedział

— Ja wiem. Ale ja powtarzam to po to, aby nowina nie podziałała na panią zbyt gwałtownie. Teraz jest pani już przygotowana i mogę pani otwarcie powiedzieć: Mike nie przyszedł pod pomnik, bo ożenił się z pewną Holenderką na Jawie. Tylko nie płakać, proszę.

Sady milczała i myślała tylko: „gdzie znajduje się ta Jawa?“ Ale kiedy usłyszała ostatnie słowa Joe, zaczęła naprawdę płakać.

— Właśnie to ja powinienem płakać, nie pani, — powiedział Joe. — I zaraz wyjaśnię dlaczego. Otóż kiedy Mike zaręczył się tam na Jawie, to powiedział do mnie ten hultaj, ta hyjena, ten szakal: „odszukasz Sady pod pomnikiem na 103 ulicy, gdzieśmy sobie poprzysięgli wierność. I dlatego nie wolno ci uganiać się za Sady. Przysięgnij mi, Joe!“ I ja, idiota, przysięgnęłam mu. Przysięgnęłam na tenże. I dlatego chce mi się teraz płakać. Mike mówił zawsze, że pani jest cudna, jak marzenie, i nie kłamaj, tobuz.

— Daleko jest Jawa?

— Bardzo daleko. Jedzie się i jedzie i jedzie aż się człowiekowi robi słabo. I człowiek zaczyna myśleć: po co przysięgał i po jakiego diabła tamten odbierał przysięgę. Masz swoją Holenderkę, pozwól drugiemu też coś mieć. Ale przysięgnęłam. Przepaść.

Wtedy dziewczyna zaśmiała się ślicznie przez łzy.

— Ale ja wcale nie jestem Sady. Jestem jej przyjaciółką Bessie z 16 ulicy. Sady wyszła za męża i wysłała mnie tu, abym temu bezwstydnemu Mike powiedziałam to w oczy. A więc nie musi pani dotrzymać słowa, Joe, chyba...

Nagle nadjechał wielki autobus. Gdy zniknął, — nie było również marynarza. M. W.



Zdrowie i piękność

Pod takim hasłem prowadzi miss Prunella Starch w Londynie swą szkołę rytmiki gimnastycznej.

Wizyta księcia Walii

Humoreska

Kolorowa tasiemka na czarnym kalambryskim kapeluszu siniora Tedi wisiła w strzępach, a jego koszula była kompromitująco brudna. Był — że to dziw? — od czasu jak umarła małżonka siniora Tedi, czcigodna siniorita Maddalena, kulawy pies nie zachodził do jego gospody, noszącej mile dźwięczną nazwę „Cafe des amis“, „Kawiarnia przyjaciół“. Owszem, najbliższy sąsiad Toni przychodził czasem wypić „aperitif“. Ale czynił to jedynie z wyjątkowej uczciwości. Przychodził też niekiedy kowal Bruno, ale ten zaszywał się w ciemnym kącie, usypiał w miłym chłodzie i nic nie zamawiał. Któż bo miał ochotę pić kawę, w której pływają muchy (jeżeli nie gorzej), albo komu smakuje kwaśne wino w brudnych szklankach. Co miał robić Tedi z zapasami swoich trunków? Wypijał je sam. Jego wspaniały, królewski nos świadczył o tym wymownie.

Tak więc sinior Tedi był u progu ruiny. Ale rujnowała go właściwie madame Tosi, jego jedyna konkurentka na całej pięknej wyspie. Rujnowała go dlatego, że nie sama wypijała zapasy swoich win, ale sprzedawała je licznym klientom.

Ludzie z wyspy twierdzili, że młoda wdowa Tosi znakomicie pasuje do siniora Tedi. Sinior Tedi, mając na myśli poparcie swego zachwianego interesu światym układem kapitału moralnego madame Tosi — uważał tak samo. Madamie Tosi ze wzdrganiem jednak traktowała

wszelkie propozycje ożenku z siniosem Tedi. Ona chciała być tylko zwycięską konkurentką.

Któregoś dnia na wyspę przyjechał gość. Nikt tego nie mówił głośno, ale gość musiał pochodzić ze sfer conajmniej arystokratycznych. Był to młody człowiek w ośniewającym sportowym garniturze i wspaniałej jedwabnej koszuli. W dłoni miał precyzyjną walizkę ze świńskiej skóry.

Kiedy przybył, otoczyły go dzieci, a dziewczęta wyglądały z okien. Ale on, gość ze sfer arystokratycznych, nie oglądał się na nic, tylko poszedł prosto do „kawiarni przyjaciół“ siniora Tedi. Ten nie wierzył własnym oczom, gdy zobaczył u siebie takiego gościa. Odstąpił mu natychmiast swój pokój, sam zaś postanowił spać na stole w pokoju gościnnym.

Wyspiarze byli zdumieni. Akurat do Tediego musiał pójść znakomity gość.

Mimo troskliwej opieki gospodarza gość jednak nie czuł się swobodnie. Do stołu zasiadał jedynie na gorące i wyławne błaganie siniora Tedi. Zasiadał bojaźliwie, trwożliwie rozglądał się wokół i wreszcie ostrożnie spożywał posiłek.

Tymczasem w „Kawiarni Przyjaciół“ zrobiło się trochę ludniej. Coraz więcej ludzi przychodziło popatrzeć, jak Tedi ugaszczą arystokratę, jak angielski milioner je śniadanie. Sami przy okazji też wypijał buteleczkę podłego wina.

Któregoś wieczoru jednak w gospodzie siniora Tedi rozegrał się cichy dramat. Gość siedzący przy szklance absyntu podniósł się nagle z rozpaczliwą odwagą i jęknął:

— Panie gospodarzu...

— Do usług — skłonił się z szacunkiem Tedi.

— Muszę panu coś powiedzieć, ale niech pan się nie denerwuje — jest mi bardzo, bardzo przykro, ale... ale... ja nie mam pieniędzy. Nie mogę panu zapłacić...

Sinior Tedi nie od razu zrozumiał. Nie zapłaci? Pomyślał o ubraniu, o jedwabnej koszuli gościa, o jego kuferek ze świńskiej skóry. I sinior Tedi bardzo się przestraszył, jakkolwiek brzmi to nieprawdopodobnie.

— Zostawie panu mój kuferek, naturalnie — powiedział bojaźliwie arystokratyczny gość.

I wtedy Tedi wpadł w szal. Akurat jemu musiało się to zdarzyć, jemu nędzarzowi. Chciał walić pięścią w stół, sprowadzić żandarmów. Ale nagle wpadła mu do głowy pewna myśl.

— Wie pan co, nic panu nie zrobię, ale pan musi wyświadczyć mi pewną przysługę...

— Wszystko — zapewnił „arystokrata“.

— Przy pańskim odejściu... — i resztę powiedział mu Tedi na ucho, bo właśnie zjawił się kowal Bruno i zasiadł przy stoliku.

Przy odejściu znakomitego gościa cała wieś zgromadziła się dookoła autobusu. Wszyscy już wiedzieli, że gościem jest książę Walii i kłaniał mu się z szacunkiem, a najniżej Tedi.

— Dzięki za honor, jaki Wasza Królewska Wysokość uczyniła mi, racząc gościć w moim niegodnym domu.

Zdanie to Tedi uczył się na pamięć przez dwa dni.

— Ależ proszę — powiedział książę — Polecono mi przecież pańską gospodę. Tak znakomitego absyntu nie piliem nigdzie w Paryżu. Czemu pan tkwi w tym gnieździe?

Słowo „gniazdo“ ukłuło obecnych we wrażliwe serca.

— Człowiek, który ma tak świetne wino. Gdybym tylko wiedział, jak pan je robi...

Tedi kłaniał się coraz niżej. Wyprostował się dopiero, gdy autobus zniknął w tumanie kurzu i ze zwycięskim uśmiechem kroczył wśród porażonych milczącym ziemiaków.

Po półgodzinie w „Kawiarni Przyjaciół“ zjawił się wójt Scarletti i powiedział:

— Flaszke absyntu!

Po nim przyszedł kowal Bruno i nie spał, tylko pił absynt. Po tym przyszedł Garreano, Toni i dziesięciu innych i wszyscy pili kwaśne wino Tediego. I wszyscy delektowali się nim. Przecież książę powiedział... Jak on to powiedział?...
W krótkim czasie sinior Tedi zarobił tyle pieniędzy, że madame Tosi przypomniła sobie, iż jest młoda wdówka.

Tylko sinior Tedi nie pamiętał:

— Mogę kupić waszą knajpę, madame Tosi, i wy będziecie kierowniczką interesu. Ale ożenić się? Ożenić? Nie, madame. Mam zbyt dużo dobrego absyntu w piwnicy.

Spór o dziadka oenerowca Wasiutyńskiego

Prawnuk Chila i Rajzli, a wnuk Józefa Buchbindera wyrzeka się przodków. — Teoretyk rasizmu usiłuje ukryć swe żydowskie pochodzenie

Przyparty do muru red. Piasecki przyznał się, że matka jego była Żydówką (Od korespondenta warszawskiego „Republiki“)

Warszawa, 19 kwietnia. W warszawskim sądzie okręgowym toczyła się dziś sprawa o zniesławienie wytoczone przez redaktora „Jutra“ Wojciecha Wasiutyńskiego Mieczysławowi Grydzewskiemu, redaktorowi „Wiadomości Literackich“, Zbigniewowi Mitznerowi redaktorowi „Szpilek“ i „Walki Ludu“ oraz redaktorowi odpowiedzialnemu tego ostatniego dziennika, Gajkowi.

W styczniu r. b. „Wiadomości Literackie“ a w ślad za nimi „Walka Ludu“ i „Szpilek“ zamieściły szereg wzmianek, artykułów i karykatur, w których twierdzono, że red. Wasiutyński jest pochodzenia żydowskiego. Wasiutyński wytoczył proces redaktorom wyżej wymienionych dzienników o zniesławienie i obrazę.

W trakcie dzisiejszego przewodu sądowego obrońcy oskarżonych adwokaci Kisielewski i Jarosz przedłożyli dokument stwierdzający, że dziadek Wasiutyńskiego, Józef Buchbinder, urodzony w 1857 roku przyjął chrzest, mając lat 20. Dokument stwierdza, że Buchbinder zgłosił się do przyjęcia chrztu jako starozakonny. Buchbinder był malarzem, który sztukę swą oparł na tematach religijnych z dziejów kościoła katolickiego. Adw. Kisielewski składa metrykę urodzenia Józefa Buchbindera, z której wynika, że urodził się on w 1857 roku z OJCA CHILA I MATKI RAJZLI oraz metrykę chrztu, z której wyczytać można, że do parafii zgłosił się

Starozakonny Józef Buchbinder

który zamierzał przyjąć chrzest dla osiągnięcia zbawienia duszy. Dla przeciwstawienia się tym dokumentom składa adw. Nowodworski świadectwo zawarcia małżeństwa rodziców oskarżyciela prywatnego, z którego to dokumentu wynika, że matka Wasiutyńskiego była córką Edwarda i Rozalii Podolskiej. Na tej podstawie pełnomocnik oskarżyciela prywatnego będzie dowodził, że

BYŁO DWUCH JÓZEFÓW BUCHBINDERÓW,

że dziadek oskarżyciela prywatnego jest czystej krwi aryjczykiem. Obrońca składa jeszcze monografię o malarzu Buchbinderze, w której szereg szczegółów łączących się z pokrewieństwem różnych osób przez rodzinę Wasiutyńskiego zgadza się z faktem przyjęcia chrztu przez Buchbindera.

W sprawie tej jest dwóch świadków. Jednym jest sam Wasiutyński, a drugim — Piasecki.

Na pytanie obrony Wasiutyński nie zaprzecza, że był redaktorem „Jutra“ w czasie kiedy ukazały się artykuły na temat kwestii żydowskiej, w których domagano się pozbawienia praw wszystkich osób pochodzenia żydowskiego.

Kiedy przyjął chrzest?

ADW. KISIELEWSKI pyta: — Czy panu wiadomo, że dziadek pański po matce był żydem?

SWIADEK: — Nie.

ADW. KISIELEWSKI: — Czy panu

wiadomo, że dziadek pański przyjął chrzest,

SW.: — Owszem, chrzest przyjął normalnie.

ADWOKAT: — Nie bardzo znowu normalnie, bo w dwudziestym roku życia.

SW.: — Nie, ochrzczony został zaraz po urodzeniu.

Następnie szereg pytań zadaje adw. Nowodworski.

Zapytany, czy stoi na stanowisku rasistowskim, Wasiutyński odczytuje rozmaite fragmenty ze swej książki, w której dowodzi, że walka z żydami toczy się nie tylko na terenie gospodarczym, ale i na odcinku biologicznym, a co ważniejsze „na odcinku psychiki wyodrębniającej jaskrawo Żydów od Polaków“.

Z kolei przy pulpicie świadków staje Piasecki, obecny redaktor naczelny „Jutra“ i „Prosto z mostu“.

ADW. KISIELEWSKI: — Bardzo pana przepraszam, ale muszę pana zapytać, czy matka pańska jest pochodzenia żydowskiego.

SW.: — Tak jest, to prawda!

OBROŃCA: — Dziękuję.

Spór o karykaturę

Następnie przy pulpicie staje profesor akademii Sztuk Pięknych w Krakowie znany malarz Władysław Daszewski wezwany w charakterze biegłego. Ma on się wypowiedzieć o karykaturze w „Szpilekach“. Obrona prosi, aby ekspert dał definicję karykatury. Biegły

określa, że karykatura polega na **PODKRĘSzeniu I PRZEJASKRAWIE NIU CECH MODELU.**

Przyglądając się karykaturze Wasiutyńskiego biegły określa, że uważa ją za

karykaturę umiarkowanie złośliwą. Następnie adw. Kisielewski zapytuje biegłego, czy z punktu widzenia etyki uważa tę karykaturę za karygodną.

PRZEW.: — Chodzi chyba o etykę malarską?

BIEGŁY: — Etyka malarska jest bardzo liberalna. Uważam, że im złośliwsza jest karykatura, tym lepszy jest malarz.

Rasista żydowskiego pochodzenia

Po chwili rozpoczynają się przemówienia stron. Adwokaci Rościszewski i Nowodworski popierają oskarżenie. Adw. Jaroszewski dowodzi, że dowód żydowskiego pochodzenia Wasiutyńskiego został całkowicie przeprowadzony.

Mniejsza o to, czy jest on półżydem czy ćwierć-żydem.

Jedna kropla krwi żydowskiej wystarczy. Skoro Wasiutyński jedno tylko miał Hemarowi i Tuwimowi do zarzucenia, że są pochodzenia żydowskiego, i że to miało być dla nich dyskwalifikacją, to redaktor „Wiadomości Literackich“ miał prawo odpowiedzieć tak, jak odpowiedział.

— DO CZEGO DOSZLIBYŚMY —

mówi obrońca — **GDYBYŚMY MIELI WYKRĘŚLIĆ Z NASZEGO DOROBKU Z NASZEJ KULTURY WSZYSTKICH LUDZI „OBCEGO“ POCHODZENIA. TRZEBA BYŁOBY WYKRĘŚLIĆ AN-CZYCA, BO JEST POTOMKIEM NIEMCA, SZAJNOCHĘ I MATEJKĘ, BO SA POCHODZENIA CZESKIEGO, TET-MAJERÓW, SZOPENA I INNYCH.**

Następnie zabiera głos adw. Kisielewski. Twierdzi on, że

jest tylko jeden Buchbinder

a nie dwóch, jak chce strona przeciwna i ten jeden jest dziadkiem Wasiutyńskiego. Niewielki jest dystans od Rojzy do Rozalii i dystans ten łatwo przekreśla chrzcielnica. Skoro adw. Nowodworski na podstawie portretu Buchbindera pragnie dowiedzieć, że nie był on Żydem, to trzeba przypomnieć prace naukowe prof. Jana Czekanowskiego. Obrońca twierdzi dalej, że skoro konstytucja ustala, że żaden obywatel nie może znać ograniczeń z powodu swego pochodzenia, narodowości i wyznania, to stwierdzenie żydowskiego pochodzenia nie może być uważane za zniesławienie lub obrazę. W końcu obrońca prosi o uniewinnienie oskarżonych. W replice zabiera jeszcze głos adw. Rościszewski, który twierdzi, że społeczeństwo chce zerwać z przeszłością: — „Gotowi jesteśmy nawet wyrzec się Juliana Klaczki i Aszkenazego“.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na 21 kwietnia.

Balony niemieckie wylądowały

pod Sieradzem i Jarocinem. — Aeronauci wystartowali w Chemnitz do lotu przygotowawczego przed zawodami Gordon-Benneta

W dniu dzisiejszym na polach wsi Suchorzyna pow. sieradzkiego około godz. 10.30 wylądował przymusowo balon niemiecki „Abrador“, pilotowany przez dyrektora Gustawa Urbahna i dr. Hugona Kaulena. Lotnicy wyszli bez szwanku.

Balon wystartował z Lipska i brał udział w zawodach przygotowawczych do zawodów o puchar Gordon Benneta.

Powłoka balonu została przez pilotów zapakowana i przy pomocy władz administracyjnych przewieziona do Sieradza, skąd w nocy lotnicy niemieccy wraz z bagażem wyjechał pociągiem przez Zbąszyń do Niemiec.

Dzisiaj około godz. 7-ej wylądował na polach majątku Bogusław w pow. jarocińskim niemiecki balon „Chemnitz“ pilotowany przez znanych niemieckich pilotów Fritza Schuberta i Bertrama Otto, znanych uczestników w zawodach o puchar Gordon Benneta.

Wystartowali oni w niedzielę około godz. 18-ej z Kamienicy w Saksonii, przygotowując się do tegorocznych zawodów o puchar Gordon Benneta. Lotnicy byli zaopatrzeni w paszporty i wizy polskie.

Lądowanie odbyło się bez szwanku. Powłokę balonu przewieziono na dworzec celem odesłania jej do Niemiec.

Red. „Orędownika“ skazany na 4 miesiące więzienia za zniesławienie b. dyr. Hanemanna

Wczoraj, przed sędzią Borkiem w sądzie okręgowym odpowiadał Jan Trelli, redaktor odpowiedzialny „Orędownika“ za to, że w numerze z dnia 10 sierpnia 1936 r. zniesławiał w druku Jana Hanemana, b. wicedyrektora KKO, w Łodzi, pisząc o nim, że „siedzi w więzieniu za to, że brał tak samo jak Naruszkiewicz, dbał o interesy własnej kieszeni, a nie o interesy mas“. — B. dyrektor Hanemann który jak wiadomo, półtora roku przed ogłoszeniem tego artykułu w „Orędowniku“, był wyrokiem sądu apelacyjnego uniewinniony, poczuł się dotknięty na honorze i skierował skargę przeciwko Trelli. Z ramienia oskarżyciela prywatnego występował adw. Birenweig. — Obronę red. Trelli wnosili adw. Kowalski.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, sąd skazał Trellę na cztery miesiące więzienia.

Adw. Birenweig wyjaśnił, że obojętne jest, czy napisane było w artykule „Orędownika“, że Haneman „siedzi“ czy „siedział“ w więzieniu, ale faktem było, że w maju 1935 roku zapadł wyrok w sądzie apelacyjnym w Warszawie, uniewinniający dyr. Hanemanna od zarzutu, a pociągnięty był do odpowiedzialności karnej jedynie z art. 286 paragraf I, o przekroczenie władzy i niedopełnienie swych obowiązków służbowych, a ponad to urząd prokuratorowski w żadnym wypadku nie zarzucał mu sprzeniewierzenia — sąd winien uznać winę Trelli za całkowicie udowodnioną i wszelkie „dowody prawdy“ winny być odrzucone, jako nieistotne.

Sąd w motywach podkreślił, że wyrok sądu apelacyjnego już zapadł, a słowa „Orędownika“: „brał“ i „siedzi“ były w najwyższym stopniu karygodne. (gr)

Proszak od **BOLU GŁOWY**
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPY I KATARZE

WIECZORNICA U PRAWNIKÓW.

Już w najbliższą sobotę (24 bm) cała inteligencja naszego miasta spotka się na „Wiosennym wieczorze towarzyskim“, organizowanym przez młodą Palestę w salach Klubu Towarzystwa Słowarzyństwa Kupców (Piotrkowska 73). Początek o godz. 22-ej. Wejście wyłącznie za zaproszeniami.

Przeciw opodatkowaniu nieruchomości

Uchwały zjazdu nadzwyczajnego właścicieli domów. — Co mówiono o gospodarce samorządów

Onegdaj odbył się w Warszawie nadzwyczajny zjazd delegatów stowarzyszeń właścicieli nieruchomości ze wszystkich miast Polski. Z Łodzi obecni byli pp. Pogonowski, inż. Król i Friese.

Zjazd został zwołany, jak wynikało z referatu, wygłoszonego przez posła Szymmła, z powodu projektów podatkowych, które zostały złożone do łaski marszałkowskiej i mają być rozpatrywane na najbliższej nadzwyczajnej sesji sejmowej w maju r. b. Projekty te, zdaniem właścicieli nieruchomości, przewidują wprowadzenie dodatkowych nowych podatków na rzecz samorządów. Referent zaznaczył, że nieruchomości są już obecnie przeciążone podatkami ponad siły, gdyż w większości wypadków państwo i gmina pobierają około 20 proc. dochodów brutto, i że w Polsce nie ma innej dziedziny gospodarstwa narodowego, która byłaby w tak silnym stopniu obciążona świadczeniami publicznymi.

Domy, zdaniem referenta, dawno już przestały być obiektami dochodowymi. Obecnie dochód z domów nie wystarcza na remonty i naprawy, a cóż dopiero mówić o większych inwestycjach, jak kanalizacje, wodociągi i t. d. W wielu wypadkach właściciele domów muszą się świadomie narażać na wysokie kary za niewykonanie tych inwestycji. W takich warunkach, wobec już istniejącego przeciążenia po-

datkowego, nowe obciążenia będą zbyt dotkliwym ciężarem.

Referent wspominał następnie, iż gospodarka samorządowa w wielu miastach jest wadliwa, cechuje ją rozrzutność w wydatkach instytucji samorządowych i zbyt wielka liczebność personelu. To jest właśnie, zdaniem mówcy, powodem, który skłania samorząd do szukania coraz to nowych źródeł dochodu.

Następnie omówiono sprawę moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych, wskazując, iż postulatem właścicieli nieruchomości jest, by ciężary te ponosiło całe społeczeństwo, a w tym wypadku samorządy winny z funduszu opieki społecznej pokrywać przy najmniej część komornego za bezrobotnych.

Po dyskusji powzięto szereg uchwał, które przesłano czynnikom rządowym.

O żłobkach fabrycznych

Okólnik ministerstwa opieki społecznej

Inspekcja pracy w Łodzi otrzymała w dniu wczorajszym okólnik ministerstwa opieki społecznej w sprawie wykonywania ustawy o ochronie macierzyństwa robotnic.

Chodzi o to, że ustawa ta, dążąca do zapewnienia dziecku robotnicy faktycznej opieki, nie jest przestrzegana w zakładach przemysłowych.

W związku z tym ministerstwo opieki społecznej komunikuje inspekcji pracy, co następuje:

1) W dalszym ciągu obowiązują przepisy o żłobkach fabrycznych. Ministerstwo godzi się na wprowadzenie stacji opieki nad matką i dzieckiem jedynie jako formy zastępczej, czy też bezpośrednio przy fabrykach, czy też przez instytucję pozafabryczną.

2) Inspekcja pracy nie może uznać, że fabryka wykonała obowiązek, wynikający z ustawy, o ile pod opieką sta-

cji jest ilość dzieci niewspółmierna w stosunku do zatrudnionych kobiet (np. 9 dzieci na 871 kobiet, 23 dzieci na 1923 kobiet i t. d.; dane zaczerpnięte ze sprawozdania łódzkiej Inspekcji Pracy).

3) Opieka stacji objęte być powinny dzieci do lat 2-eh (w Łodzi objęte były dzieci do 15 miesięcy) — stacja daje znacznie mniejszy zakres opieki, niż żłobek i dlatego jej opieka musi rozciągać się na dłuższy okres. Niezgoda przedsiębiorcy na przedłużenie opieki do lat 2-eh winna spowodować żądanie założenia żłobka.

4) W wypadku nielojalnego wypełnienia przez przedsiębiorcę obowiązku, wynikającego z ustawy, należy pociągać go do odpowiedzialności karnej i stosować środki przymusowe w związku z niewykonaniem nakazu o żłobkach. (k)

Badania historyczno-naukowe na terenie województwa łódzkiego

Jak się dowiadujemy, na skutek porozumienia z zarządem miejskim w Łodzi, docent uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie oraz kustosz Muzeum Narodowego w Warszawie, dr. Michał Walicki, podejmuje w najbliższych dniach objazd województwa łódzkiego. Zwiedzi on wszystkie miasta, miasteczka i wsie, celem odszukania eksponatów dla wystawy sztuki regionu łódzkiego od 14 wieku po dzień dzisiejszy, która ma być zorganizowana w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Dodatkowe kredyty dla Łodzi

Jak się dowiadujemy, poseł łódzki, prof. Ludwik Waszkiewicz interweniował w Warszawie, w Funduszu Pracy w sprawie przyznania Łodzi dodatkowych kredytów na roboty sezonowe.

Dyrektor główny Funduszu Pracy min. Dolanowski przyrzekł w wyniku interwencji, że miasto nasze otrzyma do datkowe kredyty, które umożliwią rozszerzenie zakresu robót publicznych. (i)

Już się ukazał i jest wszędzie do nabycia Nr. 17 barwnego tygodnika wesołych przygód i powieści

„KARUZELA”

„Złoty Płomień” — nowy rozdział powieści podróżniczej „Figiel Morusa” — w kolorowym filmie rysunkowym „Ferdek i Merdek”

„Pat i Patachon” na okrecie — straszliwa przygoda najpopularniejszych komików świata

Nowe wydarzenia na dworze króla Kiau-Miau

Humor

Wiadomości ze świata

Nagrody w dziale rozrywek umysłowych.

Do nabycia w całym kraju.

Cena 10 groszy.

Radioprogram

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

WTOREK, 20 kwietnia 1937 r.

6.30 — 6.33 Piesń „Kiedy ranne wstają zoroze”. 6.33 — 6.50 Gimnastyka. 6.50 — 7.15 Muzyka (płyty). 7.15 — 7.25 Dziennik poranny. 7.25 — 7.30 Program na dzisiaj. 7.30 — 7.35 Parę informacji. 7.35 — 8.00 Lekkie utwory skrzypcowe — płyty. 8.00 — 8.10 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.30 Przerwa. 11.30 — 11.57 Audycja dla szkół: „Przygody zuchów” — obrazek słuchawkowy. w oprac. M. Stewruka 11.57 — 12.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 12.00 — 12.03 Hejnał z Wieży Mariackiej z Krakowa. 12.03 — 12.40 Arie operetkowe — płyty. 12.40 — 12.50 Dziennik południowy. 12.50 — 14.00 Wiązanki melodj (płyta za płytą). 14.00 — 14.57 — Przerwa. 14.57 — 15.00 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.00 — 15.15 Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 15.15 — 15.20 Wywiad z pracownicą domową. 15.20 — 15.40 Dwie uwertury Moniuszki (płyty). 15.40 — 15.55 „Aktualności”. 15.55 — 16.00: O wszystkim potroszku. 16.00 — 16.15. Piesń i piosenki (płyty). 16.15 — 16.30: Skrzynka P.K.O. 16.30 — 16.55. Koncert jugosłowiański chóru „Obilić” pod dyr. Svetolik Pasčan-Kejanow i Branko Dragutinović (z Krakowa). 16.55 — 17.00. Rozwiązanie zagadki historycznej dla dzieci z dnia 24 marca 1937 r. 17.00 — 17.15 „Dni powszednie państwa Kowalskich” — powieść mówiona w opracowaniu Marii Kuncewiczowej 17.15 — 17.50. Koncert kameralny (z Krakowa). Wykonawcy: K. Liban - Lipschitzowa — fortepian, Stanisław Ejbenschütz — I. skrz., Adolf Peters — II skrzypce, Stefan Schleich korn — altówka, Ferdynand Macalik — wiolonczela. 17.50 — 18.00. „Dziennik feministyczny” — monolog Romany Dalborowej.

Znakomita odtwórczyni roli baronówny Vetsery w filmie „MAYERLING”

DANIELLE DARRIEUX

W najnowszej komedii muzycznej

N I C P O N

Już jutro w kinie

„CASINO”

SALA FILHARMONII

telef. 213-84

JUTRO, dn. 21 kwietnia br. o godz. 8.45 wiecz. KONCERT III LAUREATA III Międzynar. konk. im. Fr. Chopina w Warszawie

18.00 — 18.10: Pogadanka aktualna. 18.10 — 18.16: Wiadomości sportowe ogólne. 18.16 — 18.20: Wiadomości sportowe lokalne. 18.20 — 18.30: „Mamy przyjaciół” — rozmowa z radiosłuchaczami — przeprowadzi dyr. Bohdan Pawłowicz. 18.30 — 18.40. Organy i wiolonczela — płyty. 18.40 — 18.50. „Ludziom miasta o sprawach leśnych” — inż. Bolesław Ferchlin. 18.50 — 19.00: Pogadanka aktualna. 19.00 — 19.20. „Dyskutujmy”: — „Czy młodzież współczesna jest lepsza czy gorsza od dawnej” — dyskusję zagaj Kazimierz Broczyl (ze Lwowa). 19.20 — 20.00. „W kolorowym świecie” — reportaż muzyczny Celiny Nahljk (ze Lwowa). 20.00 — 20.15. Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia — audycję przeprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 20.15 — 22.30. Koncert symfoniczny (z Wilna). W przerwie około godz. 21.00: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.30 — 22.45. „Emil Verhaeren” — kwadrans poetycki — opracował Allan Kasko (z Poznania). 22.45 — 23.00. Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club” w Warszawie.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.30 PRAGA. Kwintet na instr. dęte Grażyny Bacewiczówny. 17.30 SZTOKHOLM. Pieśni polskie. 20.15 RADIO ROMANIA. Koncert symfoniczny. 20.15 BEROMUNSTER. Koncert symfoniczny z udziałem Zino Francescatti (skrz.). 20.30 STRASBURG. „Miłość z lekarzem” — op. kom. Poise'a. 20.30 PARIS PTT. Koncert symfoniczny. 20.40 WIEN. „Rewja przebojów 1934—36” — w ukł. Rjedingera. 21.00 RZYM. „Liola” — opera Mule (tr. Teatro Massimo w Palermo). 22.20 WIEN. Koncert Wagnerowski.

TEATR

TEATR MIEJSKI
Dzisiaj we wtorek o godz. 7.30 wiecz. i w czwartek o godz. 8.30 wiecz. komedia Romana Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może” w wykonaniu całego zespołu z Dywińska, Dąbrowska, Kondratem, Dejunowiczem i Mrozińskim na czele. Ceny niższe.

W środę o godz. 8.30 wiecz. komedia Huxleya „Wiosenne porządki” również po cenach niższych.
Na ukończeniu pod reżyserią Henryka Szeptyńskiego dramatyczna sensacja Wilhelma Speyera „Adwokat i zabójca”.

SPECJALNE PRZEDSTAWIENIE „LATA W NOHANT” W TEATRZE MIEJSKIM.
Jak wiadomo tegoroczną nagrodę literacką L. Raynela otrzymał Jarosław Iwaszkiewicz za swoją świetną komedię o Chopinie p. t. „Lato w Nohant”. Wobec wielkiego sukcesu jaki „Lato w Nohant” zdobyło w Teatrze Miejskim doskonała sztuka ta dana będzie raz jeszcze jeden a to w piątek o godz. 8.30 wiecz. po cenach niższych.

TEATR POLSKI (Cegielniana 27).
Dzisiaj we wtorek oraz jutro w środę o godz. 8.30 wieczorem dana będzie w dalszym ciągu arcyważna komedia Bałuckiego p. t. „Klub kawalerów”.

Za kilka dni ukaże się na scenie Teatru Polskiego świetna satyra obyczajowo - społeczna Gabrieli Zapolskiej p. t. „Panna Maliczewska”. Do roli tytułowej sprowadził dyr. Moryciński z Warszawy Jadę Andrzejkowską, a do reżyserii p. Zofię Modrzewską, której pracę podziwiała i pamięta publiczność łódzka w „Dziewczętach w mundurkach”.

Sfery intelektualne i artystyczne Łodzi, a także i najszersza publiczność oczekują tej premiery z najwyższym zainteresowaniem.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).
Dzisiaj we wtorek i dni następujących święta komedia Wł. Perzyńskiego „Dziękuję za służbę” w wykonaniu J. Kossowskiej, H. Łopuszańskiej, Z. Bończy, K. Wichnarza i M. Zimera.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE ZESPOŁU MORISA SZWARCA.
Dzisiaj o godz. 9-ej wiecz. odbędzie się w sali Filharmonii ostatnie pożegnalne przedstawienie Teatru Artyst. Zespołu Morisa Szwarca. Odegrany będzie „Dybuk” Sz-fńskiego.

KONCERT III LAUREATA W FILHARMONII.
Jutrzejszy koncert III Laureata Międzynarodowego konkursu im. Fr. Chopina, Witolda Małcużyńskiego, zdobywcy nagrody p. ministra spraw zagranicznych, który odbędzie się w sali Filharmonii o godz. 8.45 wiecz. wzbudził wśród melomanów muzyki wielkie zainteresowanie.

Małcużyński jest b. uczniem prof. Turczyńskiego i na międzynarodowym konkursie pianistów w Wiedniu uzyskał V nagrodę. Występował poprzednio w Rydze oraz w innych miastach, wszędzie z wielkim powodzeniem.

W programie: Bach, Liszt, Szopen, Szymanowski i inn.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

OSTATNIE DNI WYSTAWY W. BRAUNERA.
Wystawa obrazów i prac metaloplastycznych W. Braunera dobiega już końca. W ostatnim miesiącu była ona licznie odwiedzana, wskutek czego przedłużono ją jeszcze na kilka dni. Wystawa mieści się w lokalu WIZO, Piotrkowska nr. 86.

WYSTAWA M. HANEMANA.
W lokalu przy ul. Piotrkowskiej 90 otwarta została wystawa prac znanego art.-mal. Makska Hanemana.
P. Haneman od szeregu lat mieszka w Zakopanem, poświęcił się malarstwu stał się w pełni artystą, wydobyciem piękno natury górskiej i pejzażu tatrzańskie.

Nazwisko Hanemana znane jest dobrze Łodzi, gdyż tu przed laty miał swą pracownię, brał żywy udział w życiu artystycznym naszego miasta.

Wystawa Hanemana zawierająca wyjątkowo motywów wysokogórskie, składa się z kilkadziesiąt dużych płócien. Wystawa ta wzbudziła w Łodzi zrozumiałe zainteresowanie.

JASTRZĘBIE-ZDROJ

Perła Uzdrowisk Śląskich
Najsilniejsza radoczyzna polska solanka jodobromowa

Otwarcie sezonu 1 maja
Kuracje ryczałtowe już od 132.- zł.

JASTRZĘBIE-PLAZA



PRZECIW PIEGOM KREM PRECIOSA PERFECTION

WITOLD MAŁCUŻYŃSKI

zdobycya nagrody pana Ministra Spraw Zagranicznych — W programie: Bach, Liszt, Chopin Szymanowski i inn.
Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

Zastrzelił brata Alfons Henczke został aresztowany

W dniu 2 marca podawaliśmy o tragedii, jaka rozegrała się w zagrodzie kolonisty Jana Henczke we wsi Stanisławów Nowy pod Łodzią. 19-letni syn gospodarza, Edmund, został znaleziony bez życia w sadzie obok domu. Przy denacie leżała dubeltówka z jednym nabojem w lufie.

Początkowo, zgodnie z wyjaśnieniami rodziny, władze przyjęły wersję, iż młodszy Edmund Henczke zastrzelił się przez przypadek, manipulując bronią.

Dopiero obecnie, po zgórą sześciu tygodniach, okazało się, że nieszczęśliwy młody człowiek padł z ręki starszego brata Alfonsa. Bracia żyli ze sobą źle i w toku awantury młodszy brat padł z ręki starszego. Bratobójca zmusił potem rodzinę do zatuszowania sprawy, która dopiero obecnie ujrziała światło dzienne.

Alfons Henczke został osadzony w więzieniu. (1)

Nowy naczelnik wydziału oświaty i kultury

Jak już donosiliśmy, wskutek poważnej choroby przeszedł na emeryturę długoletni i zasłużony naczelnik wydziału oświaty i kultury zarządu miejskiego p. Jan Waltratus. W związku z tym zarząd miejski rozpiął konkurs na objęcie opróżnionego stanowiska.

W wyniku konkursu, zaangażowany został w charakterze naczelnika wydziału oświaty i kultury dr. Antoni Biulecki, b. wizytator szkolny w Kielcach. P. wojewoda Hauke-Nowak w dniu wczorajszym kandydaturę tę zatwierdził. (i)

Szosa Łódź-Pabianice

Jak już donosiliśmy, w dniu 15 b. m. rozpoczęła się budowa nowej nawierzchni na szosie Łódź-Pabianice i w związku z tym drogą miała być zamknięta dla ruchu kołowego. Na skutek interwencji przemysłowców pabianickich w urzędzie wojewódzkim, termin ten został odroczone, aby umożliwić przemysłowi przewiezienie do Pabianic odpowiednich transportów przedży i innego surowca.

W przyszłym tygodniu rozpoczęte zostaną już roboty brukarskie i droga dla ruchu kołowego zostanie zamknięta. Narazie rozpoczęto układanie kostki na drodze od wylotu ul. Pabianickiej w Łodzi do zakrętu. (i)

Nasz reporter zanotował:

Bonifacy Spycharski, zamieszkały przy ulicy Odyńca 61, pod wpływem alkoholu usiłował pozabawić się życia i próbował powiesić się na szelkach w ubikacji domu, w którym mieszka. Szelki rozerwały się i niedoszły samobójca upadł, doznając urazów szczęki, kręgosłupa i miednicy. Lekarz pogotowia opatrzył poszkodowanego na miejscu.

W mieszkaniu własnym przy ul. Częstochowskiej 8 w zamiarze samobójczym przeciął sobie kciuki. Domownicy interweniowali w porę i przeszkodzili desperatowi w momencie, gdy zamierzał przeciąć sobie żyły w drugiej ręce. Lekarz pogotowia opatrzył poszkodowanego na miejscu.

W zakładach firmy N. Haman przy ul. Piotrkowskiej 218 w wypadku przy pracy odniósł ciężkie obrażenia i pęknięcie kręgosłupa 31-letni Otto Tisz, zamieszkały przy ul. Bonifraterskiej nr. 11. W stanie ciężkim został denat przewieziony w karetce pogotowia do szpitala.

Przed domem przy ulicy Strumykowej 6 doznał się pod zaprzęg konny 8-letni Henryk Krawczyk. Chłopiec doznał jedynie powierzchownych obrażeń i został przez lekarza pogotowia opatrzony na miejscu.

W lesie Dąbrówka pod Zgierzem, postrzelony został przez rówieśnika 11-letni Franciszek Kubiak. Sprawca — 12-letni Jerzy Śledź, zbiegł, gdy ujrzał towarzysza, padającego z raną postrzałową brzucha. Chłopiec został w stanie ciężkim przewiezony do szpitala. Policja zatrzymała winnego.

Z szopy na posesji przy ul. Sterlinga 10 nieznanymi sprawcy przy pomocy włamania skradli rury kanalizacyjne na szkodę Rafała Króla, wartości 280 zł.

Przy zbiegu ulic Przejazd i Sienkiewicza na chodniku nieznanymi sprawcami skradli z kieszeni pała Zygmuntowi Brzezińskiemu z ul. Cegielińskiej 46 portfel z 60 zł.

Do sklepu Władysława Gąsiorowicza, przy ul. Elcharskiej 2 włamali się nieznanymi sprawcami skradli różne rzeczy wartości 200 zł.

Falszowali kwity i weksle Dwie sprawy przed sądem okręgowym

Przed sądem okręgowym odpowiedzieli w dniu wczorajszym w dwóch sprawach — defraudant i fałszerz weksli.

Rajhold Wolle przez szereg lat sprawował funkcje zarządcy Choleńskiego Banku Spółdzielczego. W roku 1936 poczęły napływać skargi na działalność Wollega i zarzuty, że dopuszcza się nadużyć.

W październiku 1936 r. komisja rewizyjna dokonała badania ksiąg, które doprowadziło do ustalenia, iż Wolle fałszował kwity i wpisywał do ksiąg fałszywe pozycje i że w ten sposób dopuścił się nadużyć na łączną sumę ponad 16.000 zł.

Wolle został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i wczoraj został skazany na rok i 6 miesięcy więzienia.

W drugiej sprawie odpowiadał Aron Handelsman, kupiec z Aleksandrowa. Oskarżony pokrył przypadającą odeń należność fabrykantom pończoch Rudolfowi Stenzke w wysokości 2500 zł. weksłami. W dniu płatności weksle zostały dopuszczone do protestu, a następnie okazało się, że je podsądny sfałszował.

Handelsman został skazany na rok więzienia. (1)

Włamanie do składu manufaktury

f-my Rozental i Herszkowicz przy ul. Piotrkowskiej 61

Wczoraj, w godzinach porannych, została ujawniona poważniejsza kradzież, dokonana w centrum miasta i w domu b. ruchliwym, gdyż przy ul. Piotrkowskiej nr. 61.

Gdy pierwsi pracownicy przybyli do składu firmy Rozental i Herszkowicz, mieszczącym się w tym domu — zastali magazyn splondrowany i stwierdzili brak

znacznej partii towarów.

Okazało się, że złodzieje, najpewniej jeszcze w niedzielę wieczór, dostali się do sąsiadującej z lokalem firmy szopy, wybili otwór w ścianie i tą drogą przedostali się do składu.

Poszkodowani oceniają straty na ok. 5 tys. złotych.

Władze prowadzą dochodzenie. (1)

Parcele budowlane przy ul. Zagajnikowej, Retkińskiej i Krzemienieckiej do sprzedania

Zgłoszenia do p. Hermana, Piotrkowska № 51 pr. ofic., pierwsze wejście, I piętro od 10—11 rano i od 4 do 5 i pół po południu

Gdy kryzys się skończył...

W chwili, gdy nie tylko osiągnęliśmy „dno kryzysu”, ale zaczynamy się szybko oswiadczać w górę koniunktury, szerokie pole pracy otwiera się przede wszystkim dla tych, którzy posiadają mniejsze lub większe zasoby i mogą tworzyć własne warsztaty pracy.

Każde ciągnięcie Loterii Państwowej — a jest ich dwanaście do roku — sprząca krajową kapitalistów, rozporządzących płynną gotówką, tak bardzo pożądaną przy wszelkich poczynaniach o charakterze gospodarczym; tę samą dodatnią rolę odegrało również zakończone dnia 16 kwietnia ciągnięcie trzeciej klasy trzydziestej ósmej Loterii, w którym rozlosowano osiem tysięcy wygranych na ogólną sumę 2.089.750 złotych.

Główną wygraną tej klasy, wynoszącą sto tysięcy złotych, podzielili się mieszkańcy Górnego Śląska, pracownicy zakładów przemysłowych, pp. E. H., K. L., M. R. i H. K. Każda z tych osób otrzymała dwadzieścia tys. złotych na ówczesną szczęśliwego losu Nr. 174201.

Spora pieniądze wpłynęło do Łomży, tam bowiem mieszkają właściciele po-

szczególnych ćwiartek numeru 58488, na który padła wygrana siedemdziesiąt pięć tys. złotych. Podzielił się tą kwotą dwaj kupcy, wojskowy i woźny sądowy. Drugą wygraną tej samej wysokości przy padła mieszkańcom stolicy na Nr. 151025; poszczególne ćwiartki należą przeważnie do przedstawicieli płci pięknej.

Po pięćdziesiąt tysięcy wygrały numery: 150083 (Warszawa) i 72363 (Lesko, woj. lwowski). I w tym wypadku szczęście dopisało paniom, które — trzeba to przyznać — rozumieją korzyści, jakie daje gra na Loterii Państwowej i biorą w niej tłumny udział.

Oczywiście wszystkie wymienione osoby, będą miały teraz jeden tylko kłopot: jak najlepiej ulokować swe pieniądze. Ale to już wybiega poza ramy niniejszego sprawozdania.

Niedługo już, bo 7 maja rozpoczyna się ciągnięcie czwartej klasy, której główną wygraną wynosi — jak wiadomo — milion złotych. Należy więc pamiętać o odnowieniu losu, by uniknąć niepotrzebnych trudności.

Błyskawiczna kariera Danielle Darrieux

Wzruszająca baronówna Maria Vetsera z „Mayerlingu”, Danielle Darrieux, porwana została do Hollywood za cenę 5 milionów franków rocznie.

Nic w tem dziwnego. Ktośkolwiek widział Danielle Darrieux w „Mayerlingu” lub zobaczył (a zobaczyć powinien) w „Nicponiu”, przekona się, że Amerykanie zrobili świetną tranzakcję.

Danielle Darrieux, która potrafiła od tragedii w „Mayerlingu” przerzucić się do żartobliwej komedii p. t. „Nicponi”, wykazała, że jest nie tylko prześliczną, pełną czaru kobietą, lecz utalentowaną, inteligentną i wielostronną artystką, siłą dramatyczną i komediową.

Prasa całego świata jest pełna entuzjastycznych krytyk o „Nicponiu” i o Danielle Darrieux.

Danielle Darrieux w „Nicponiu” zmobilizowała wszystkie wrodzone dary i dała postać młodej, początkującej adwokatkę, poszukującej... pierwszego klienta do tego stopnia doskonałą, że trudno sobie wyobrazić coś bardziej porwałowego w prostocie, szczerości, wdzięku i pięknu ludzkim.

„Meyerling” — „Nicponi” — Hollywood!!! Oto etapy błyskawicznej kariery Danielle Darrieux.

Premiera „Nicponia” odbędzie się już jutro w kinie „Casino” w Łodzi.

Pobór rocznika 1916

Wczoraj rozplakotowane zostały na murach miasta obwieszczenia o powszechnym obowiązku wojskowym w roku bieżącym.

Do poboru, który odbędzie się w okresie od dnia 4-go maja do 30-go czerwca r. b. winni stawić się wszyscy mężczyźni podlegający obowiązkowi służby wojskowej, którzy urodzili się w roku 1916. Ponadto mają się stawić mężczyźni, urodzeni w latach 1915 i 1914, którzy dotychczas posiadali kategorię B. Do poboru stawić się również mają osoby, które zostały przyjęte do służby ochotniczej, a następnie zwolnieni zostali przed terminem. Ci mężczyźni, którzy z różnych powodów nie figurują w rejestrze poborowych, winni się stawić do poboru w miejscu zamieszkania.

Z sali odczytowej

Pod tytułem „Azja dla Azjatów” wygłosił w sali Stowarzyszenia Techników odczyt gen. de Hennig-Michaelis, znany publicysta i autor prac z dziedziny wiedzy wojskowej.

Mówca dał obszerny przegląd stosunków na wschodnich wybrzeżach Pacyfiku, omówił szczegółowo ostatnie posunięcia Japonii na terenie międzynarodowym i w szczególności w Azji, zilustrował układ sił i tarcia pomiędzy mocarstwami rywalizującymi o wpływy w Azji i zakończył swą interesującą prelekcję wyrażeniem nadziei, iż mimo wysokiego napięcia owych tarc, na Dalekim Wschodzie do konfliktu zbrojnego dojść w obecnym układzie sił nie powinno.

Odczyt był wypowiedziany w formie lekkiej i urozmaicony licznymi dygresjami, świadczącymi o wielkiej znajomości terenu, o którym prelegent mówił. (g)

Ukarani przez Starostwo

Referat karny starostwa grodzkiego skazał wczoraj:

Za anty-sanitarny stan posesji Emila Günthera, właściciela domu przy ul. Gdańskiej 38 na 30 zł. grzywny lub 5 dni aresztu, Szmula Hubera, właściciela domu przy ul. Dowborczyków 13, na 50 zł. grzywny z zamianą na 7 dni aresztu, Andrzeja Zdziennickiego — właściciela domu przy ul. Marysińskiej 21 — na 14 dni aresztu i Kazimierza Aberhuta z ul. Ani drzeja 42 — 7 dni aresztu.

Za handel w niedzielę oraz w godzinach niedozwolonych zasadzeni zostali: Artur Zielke z ul. Piotrkowskiej 152 na 14 dni aresztu, Izrael Wajman z ul. Zgierskiej 24 na 5 dni aresztu, Chaim Cukier, zam. przy Placu Kościelnym 8 — na 5 dni bezwzględnego aresztu oraz Szymon Rozenberg, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 18 — również na 5 dni bezwzględnego aresztu.

Za nielegalne posiadanie radioodbiornika zasądzony został Zenon Zarzycki, zamieszkały przy ul. Warszawskiej 12 — na 30—złoty grzywny z zamianą na 5 dni aresztu oraz na odszkodowanie na rzecz Polskiego Radia w wysokości 18 złotych.

Za nielegalne posiadanie broni — Andrzej Kabaciński, zamieszkały przy ulicy Limanowskiego 45 — na 50 zł. grzywny z zamianą na 7 dni aresztu.

Za strzelanie na wiat — Bolesław Bromiński, zamieszkały przy ulicy Marysińskiej 21 — na 5 złotych grzywny.

Za niemeldowanie się w porę w biurze ewidencji ludności skazane zostały: kontrolna, bez stałego miejsca zamieszkania, Karolina Mira — na 3 dni bezwzględnego aresztu oraz służąca Marta Paulińska — również na 3 dni bezwzględnego aresztu.

Za przetrzymywanie składek na rzecz ubiegających się o pracę w przedsiębiorstwie, Władysław Mikulski, zamieszkały przy ulicy P. O. W. 5 — na 10 dni bezwzględnego aresztu oraz Gustaw Węgieł, zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej 39 — na 30 złotych z zamianą na 3 dni aresztu.

KINO EUROPA

Pocz. 4, 6, 8, 10

Czarownica z Salem

W roli tyt. Claudette Colbert

Ceny miejsc na wszystkie seanse od **80 gr.**

GRAND-KINO

Bilety ulgowe i passe-partout nieważne. Początek o godz. 4 pp.

DZIS POWTÓRZENIE PREMIERY! potężnego filmu według słynnej sztuki Fodora p. t.:

„MATURA”

W rolach głównych:
Największa aktorka świata

Simone Simon
i Herbert Marshall

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 20 kwietnia 1937 r.

Dział gospodarczy — tel. 211-60.

Polityka monetarna Francji

Tydzień od 9 do 16 bm. wyjaśnił, że nowy kurs franka francuskiego był wyrazem świadomej akcji francuskiego funduszu walutowego, nie wyjął jednak całkowicie najbliższych zamiarów polityki finansowej.

Frank, coraz bardziej elastyczny, przybliżał się do dolnej granicy przewidzianej ustawą monetarną. Francuski fundusz wyrównawczy utrzymywał go świadomie ostatnio na poziomie 110 fr. na 1 funt i 22.40 za 1 dolar. *Pozostaje jednak w dalszym ciągu zagadką, czy rząd francuski zamierza ustabilizować franka na niższym poziomie (112 fr. za 1 funt).* Zagadnienie to wkracza w dziedzinę stosunków monetarnych między Francją, Anglią i St. Zjednoczonymi i nadal pozostaje jeszcze całkowicie niewyjaśnione.

Prasa finansowa, komentując ub. tydzień, z zadowoleniem podkreśla, że taktyka francuskiego funduszu wyrównawczego przyniosła, jak dotychczas, *pozytywne rezultaty*. Prowadził on bowiem do potania pieniądza na paryskim rynku finansowym, co specjalnie wydatniło się w dniu 15 bm. Spekulacja, grająca na niższe franka, na skutek nowej taktyki francuskiego funduszu wyrównawczego, nie ma już tak szerokiego pola do działania. Jednocześnie *zahamowanie spekulacji na rynku surowcowym*, uwolniło pewne kapitały, które — jak spodziewano się — będą musiały znaleźć inne, bardziej normalne, uiszczenia dla swej działalności i ewentualnie wejść do obrotu gospodarczego.

„Journal des Finances“ w następujący sposób charakteryzuje wytworzona sytuację:

„Istnieją pogłoski, że taktyka francuskiego funduszu wyrównawczego zmierzająca do stabilizacji franka na niższym poziomie; z drugiej jednak strony podtrzymywany jest pogład, któremu dał wyraz m. in. w swoich oświadczeniach min. Auriol, jak również jeden z czołowych kierowników francuskiego funduszu wyrównawczego, prof. Rist, że frank posiada całkowite prawo do swobodnego oscylowania między wyznaczonymi mu dwiema granicami. Świadczyło by to o tym, że Baudoin, który z ramienia francuskiego funduszu wyrównawczego, kieruje całą polityką manewrową na rynku dewizowym, będzie się starał nadal prowadzić swoją grę. Gdyby bowiem wypadki tak się ułożyły, że frank byłby znowu poszukiwany na rynkach światowych i kurs jego podniósłby się, wówczas francuski fundusz wyrównawczy, pozwalając na lekką wyższkę kursu franka, a jednocześnie sprzedając franki i dolary drożej niż je kupił, mógłby zrealizować poważne korzyści.

Z sądu handlowego

Do sądu handlowego wpłynęło podanie firmy „Israel Zydwicz i S-ka“ oraz jej właścicieli Izraela Zydwicza i Fajwła Zydwicza o otwarcie postępowania układowego.

Bracia Zydwicz prowadzą w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej nr. 6 przedsiębiorstwo wyrobu towarów jedwabnych i półjedwabnych. Firma własnych maszyn, oprócz pomocniczych, nie posiada, a towary produkowane są zarobkowo. Interesy przedsiębiorstwa rozwijały się nader pomyślnie.

Usiłowanie stworzenia nowego działu — wyrób jedwabnej bielizny damskiej również przyniosło firmie straty.

Stojąc w przededniu zaprzestania wypłat, firma zwróciła się do sądu z wnioskiem o otwarcie postępowania układowego.

Firma proponuje swym wierzycielom redukcję długu do 30 proc., płatnych bez procentów i kosztów w ciągu dwóch lat po 5 proc. każda, co 4 miesiące, przy czym pierwszą ratę zobowiązuje się płacić w 4 miesiące od daty prawomocnego zatwierdzenia przez sąd układu. Specjalnych zabezpieczeń dłużnicy nie udzielają.

Sąd zobowiązał firmę do złożenia 300 zł. na koszty postępowania, niezależnie od powyższego zobowiązał ją do opłacenia podania o otwarcie postępowania układowego i załączników oraz do złożenia spisu wierzycieli ze wskazaniem ich adresów, wymienieniem wierzycielności i terminów ich płatności, po czym sąd wyznaczył termin rozpoznania powyższego podania.

Kapitały zagraniczne w włókiennictwie

Najsilniej w polskim przemyśle włókienniczym zaangażowany jest kapitał francuski

Udział kapitałów zagranicznych w polskim przemyśle włókienniczym w świetle statystyki z początku roku 1937 przedstawia się jak następuje:

Najsilniej zaangażowany jest w naszym przemyśle włókienniczym kapitał francuski który posiada 68 milionów złotych, przyczem ogólna suma kapitałów francuskich zaangażowanych w polskim przemyśle wynosi 391 milio-

nów złotych, w samym przemyśle włókienniczym — 136 milionów złotych.

Z kolei wysoko zaangażowany we włókiennictwie polskim jest kapitał amerykański z 19,500.000 złotych na ogólną sumę 277 milionów kapitału amerykańskiego w przemyśle polskim.

Kapitały niemiecki i belgijski są naogół w mniejszym stopniu zaangażowane w przemyśle włókienniczym,

a głównie metalurgicznym i elektrycznym.

Łącznie 80 procent kapitałów wielkiego przemysłu w Polsce, to kapitał zagraniczny, z tego 27,1 procent stanowi kapitał francuski, 19,2 — kapitał amerykański, 13,8 — kapitał niemiecki, 12,5 kapitał belgijski.

Kapitał krajowy koncentruje się w przemyśle średnim, gdzie wpływ kapitału zagranicznego został zredukowany w bardzo poważnym stopniu.

Oczywiście, że powyższy układ kapitałów w przemyśle polskim jest wybitnie niezdrowy. Przypuszczać należy, że stan ten w najbliższym czasie nie ulegnie zmianie.

Slabsza tendencja dla surowców

Gwałtowny spadek cen pszenicy na giełdzie londyńskiej

W dniu 16 bm. zaznaczył się na londyńskiej giełdzie zbożowej *raptowny spadek cen pszenicy*. Zjawisko to wystąpiło również na giełdzie w Liverpoolu.

Przy otwarciu giełdy w Liverpoolu zanotowano cenę pszenicy niższą o 2 1/4 d. na 100 funt. w porównaniu z poprzednim zamknięciem. Niski kurs otwarcia skłonił słabszą spekulację do wyzbywania się nabytych ostatnio w przewidywaniu dalszej wyższki cen poważnych ilości pszenicy. *Masowa podaż pogłębiła tendencję zniżkową, która w niektórych momentach zaczęła graniczyć z paniką*. Po zamknięciu zebrania giełdowego okazało się, że ceny pszenicy spadły

do 9 sh. 2 i pięć ósmych d. za 100 funtów wobec np. 10 sh. 1 1/4 d. w dn. 12 bm.

Masowe zafiarowanie pszenicy i innych zbóż miało miejsce również w Winnepegu i Chicago, co — przy małym popycie — wywołało załamanie się cen.

Jak wiadomo, *slabsza tendencja dla podstawowych surowców* ogarnęła w ostatnich czasach prawie wszystkie artykuły. W dniu 16 bm. nastąpiło na giełdzie londyńskiej dalsze osłabienie cen metali, które już od miesiąca wykazują słabszą tendencję.

W ten sposób zahamowanie spekulacji i boomu poważnie przybrało na rozmiarach.

Upadłości drobnych konfektionerów

„Cliche“ upadłości przy regulacji na 50 proc.

W ostatnich dniach nastąpiły liczne „cliche“ niewypłacalności mniejszych firm konfektynnych.

Przebieg tych niewypłacalności jest następujący:

Na początku sezonu letniego drobniejsze firmy konfektynne, zakupując towar do letniej produkcji, jako pokrycie wystawiły akcepty, z terminem płatności przypadającym na okres poświąteczny. Producenci tkanin, którzy otrzymali te akcepty, wydali je swym dostawcom. Obecnie, przed nadejściem terminów płatności, drobniejsi kupcy — konfektyniści wpłacają połowę należności z tytułu tych akceptów producentowi tkanin gotówką i proszą firmę, aby w terminie płatności weksli, wykupiła je, ponieważ sami nie są w stanie tego uczynić, a egzekucja ze strony posiadacza weksla będzie w stosunku do nich bezskuteczna.

Jest to więc ciche regulowanie należności drobnych konfektionerów na 50 procent. Firmy włókiennicze w nie-

których wypadkach przyjmują te propozycje, tymbardziej, że ich odbiorcy mają regres z tych weksli na całą sumę.

Fakty powyższe nie są bynajmniej odosobnione i liczne drobne firmy konfektynne w ten sposób regulują swe należności.

Zdaniem sfer zainteresowanych ten system regulacji jest równoznaczny z podcinaniem zaufania i kredytu na całym rynku włókienniczym.

W porównaniu z sytuacją z roku ubiegłego daje się mimo wszystko zauważyć pewną poprawę i zamiast szeregu bardzo poważnych niewypłacalności, jakie o tej porze miały miejsce w roku ubiegłym, gdzie straty firm włókienniczych wynosiły po kilkaset tysięcy złotych, firmy te obecnie spotykają się z mniejszymi niewypłacalnościami, gdzie straty są oczywiście mniejsze. Mimo to mówi się już o szeregu poważniejszych niewypłacalności na rynku konfektynnym.

Zwyżka papierów procentowych złotych

Zwiększone obroty 4 proc. pożyczką dolarową

W dniu wczorajszym panowała *mocniejsza tendencja dla papierów procentowych złotych* przy szczególnie zwiększonym zainteresowaniu na łódzkim rynku prywatnym dla 5 proc. pożyczki konsolidacyjnej.

5 proc. pożyczka konwersyjna w grubszych i drobniejszych odcinkach uległa *zwyżce o 100 punktów*; na rynku prywatnym obracano tym papierem po kursie 56 w placeniu, 57 w żądaniu (grubsze odcinki) oraz 55.25 w placeniu 56.25 w żądaniu (drobne odcinki). 3 proc. pożyczka inwestycyjna I emisji *zwyżkowała o 25 punktów*, do 66.15 w placeniu, 67.15 w żądaniu. Kurs 3 proc. pożyczki inwestycyjnej II emisji wynosił 64.60 w placeniu, 65.60 w żądaniu.

5 proc. pożyczka konsolidacyjna w grubszych i drobniejszych odcinkach uległa *zwyżce o 50 punktów*; na łódzkim rynku prywatnym obracano nią po kursie 54.50 w placeniu, 55.50 w żądaniu (grubsze odcinki) oraz 52.50 w placeniu, 53.50 w żądaniu (drobne odcinki).

Z papierów procentowych prywat-

nych 5 proc. łódzkie listy zastawne serii XK *zwyżkowały o 25 punktów* do 51.50 w placeniu, 52.50 w żądaniu. 25-punktową *zwyżkę* zanotowano również dla 5 proc. warszawskich listów zastawnych nowych do 57 w placeniu, 58 w żądaniu.

Z papierów procentowych dolarowych większych obrotów dokonywano na rynku prywatnym *4 proc. pożyczka dolarowa*, co pozostaje w związku ze *zbliżającym się ciągnięciem tego papieru wartościowego*; „dolarówka“ obracano po kursie 45 w placeniu, 46 w żądaniu. 6 proc. pożyczka dolarowa uległa *zniżce o 25 punktów*, spadając do 54 w placeniu, 55 w żądaniu. Również *o 25 punktów zniżkowała* 8 proc. pożyczka Dillonowska do 52—52.50. Kurs 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej kształtował się na poziomie 365 w placeniu, 368 w żądaniu.

Akcjami Banku Polskiego obracano na łódzkim rynku prywatnym po kursie 100 w placeniu, 101 w żądaniu. (y)

Tereny bawełniane

zwiększone o 11 proc.

„Journal de Commerce“ donosi, że przestrzeń uprawna zajęta pod bawełnę w Stanach Zjednoczonych wyniosła na przeszło 34 miliony akrów, co oznaczałoby zwiększenie terenów uprawnych o blisko 11 proc.

Nadmienić należy, że w komunikacie oficjalnym powierzchnia zbiorów w ostatnim roku określona została na 30 milionów akrów.

Hauasa na włoskim rynku jedwabiu

Włoski rynek jedwabiu oderwał się ostatnio całkowicie od światowych rynków tego surowca. Ostatnio bowiem notowania cen surowego jedwabiu we wszystkich ośrodkach produkcji i konsumpcji oparte na notowaniach giełd w Yokohamie i Nowym Yorku wykazywały naogół tendencję ustabilizowania. We Włoszech natomiast trwa bardzo silna *zwyżka*. Ceny jedwabiu na rynku włoskim podniosły się w ciągu pierwszej połowy kwietnia o 10 proc.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest *szczerpła podaż surowca* i silny wzrost zapotrzebowania ze strony przemysłu włoskiego. Na skutek poważnej różnicy cen pomiędzy jedwabiem włoskim i azjatyckim, zapotrzebowanie rynków światowych na surowiec włoski uległo wydatnemu zmniejszeniu.

NOTOWANIA BAWELNY.

z dnia 17 kwietnia 1937 r.

Nowy Jork — Loco 13.99, kwiecień — maj 13.39, czerwiec 13.36, lipiec 13.32-33, sierpień 13.24, wrzesień 13.16, październik 13.07—08, listopad 13.04, grudzień 13.00—01, styczeń 13.02—03, luty 13.04, marzec 13.07.

Nowy Orlean, — Loco 13.65, maj 13.25, lipiec 13.25—26, październik 13.01, grudzień 13.07, styczeń 13.10, marzec 13.14.

Liverpool — Loco 7.48, kwiecień 7.28, maj 7.30, czerwiec 7.33, lipiec 7.35, sierpień 7.33, wrzesień 7.31, październik 7.29, listopad 7.23, grudzień 7.23, styczeń 7.25, luty 7.25, marzec 7.25, kwiecień 7.25, maj 7.25, czerwiec 7.23, lipiec 7.13.

Egipska Sakell, — Loco 11.99, maj 11.40, lipiec 11.50, wrzesień 11.80, styczeń 11.35.

Epper, — Loco — maj 8.81, lipiec 8.84, wrzesień 8.52, październik 8.41, listopad 8.44, styczeń 8.42, marzec 8.42.

Brema — Loco 15.69, maj 14.42, lipiec 13.40, październik 14.04, grudzień 14.11, styczeń 14.14.

Aleksandria, Sakellaridis — maj 21.41, lipiec 21.25, listopad 20.47, styczeń 20.47, Ashmouni — kwiecień 17.55, czerwiec 16.98, sierpień 16.53, październik 15.53, grudzień 15.45, luty 15.43.

Wydawnictwo „REPUBLIKA“

Sp. z ogr. odp. Administracja w Warszawie ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

KAHAN

PIOTRKOWSKA 80
SUKNA I KORTY

Bandyci wymordowali całą rodzinę

Zmartała z przerażenia dzieci przy trupach zabitych bestialsko rodziców.—12-letni świadek masowej zbrodni rozpoznał zbirów

Kielce, 19 kwietnia. W środę, dnia 21 bm., w Sadzie Okręgowym w Kielcach, odbędzie się sensacyjna rozprawa przeciwko czterem mordercom rodziny Szmulewiczów zam. w Stawach, w pow. jędrzejowskim.

Masowego mordu, dokonano w nocy z dnia 15 na 16 października ub. r. w następujących okolicznościach.

W ciemną deszczową noc bandyci, po wyrwaniu strzechy, dostali się do mieszkania kupca, Moszka Szmulewicza, trudniącego się zarazem gospodarstwem rolnym. Bandyci, w liczbie 4, zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery oraz dębowe pały, zakończone kłocistą rączką, natknęli się w przedsiönku na Moszka Königsztajna. Ten zerwał się z postania i rzucił się na bandytów. Niedługo jednak trwała nierówna walka: Königsztajn padł martwy z rozplataną głową.

Z kolei bandyci weszli do pokoju stołowego, gdzie zamordowali 75-letnią matkę Szmulewicza — Chanę, a następnie do sypialni Szmulewiczów, gdzie przez nich spała szwagierka, Myrła Kaufman oraz dwoje dzieci Szmulewiczów: 12-letni Jankiel i 6-letnia Fajga.

Na skutek strzałów Szmulewicz wytkoczył z łóżka i usiłował zbiec przez okno, lecz nie zdażył. Został powstrzymany przez bandytów. Zażądali oni wydania pieniędzy. Przyniosła im je dwukrotnie żona Szmulewicza.

Gdy bandyci po raz trzeci żądali pieniędzy i otrzymali odpowiedź, że wszystkie pieniądze zostały im wydane, zabili najpierw Moszka Szmulewicza, lat 40, następnie jego żonę Sarę, lat 33 i szwagierkę, Myrłę Kaufman.

W spierdanym mieszkaniu i sklepie bandyci wyszli. Ostatni z nich przyłożył rewolwer do skroni 12-letniego

Jankla Szmulewicza, usiłując go zastrzelić. Rewolwer jednak zaczął się nie wypalić. Bandyta wówczas uderzeniem kolby ogłuszył trzęsącego się ze strachu chłopca i wybiegł za towarzyszami. Najmłodszego dziecka Szmulewiczów, 6-letniej Fajgi, bandyci nie zauważyli, gdyż na odgłos strzałów dziecko schowało się pod pierzynę.

Po wyjściu bandytów dzieci spłoty się rączkami za szyję i, bojąc się ruszyć, pozostały tak przez całą noc w sąsiedztwie trupów.

Rano jeden z wieśniaków, jadąc do miasta, zatrzymał konia przed sklepem

Szmulewicza i zszedł z wozu, chcąc kupić machorki. Ponieważ drzwi sklepu były zamknięte, udał się przez kuchnię, gdzie oczom jego przedstawił koszmarny obraz pomordowanych ofiar i śledzących wśród nich w bezruchu dzieci.

O bestialskim morderstwie wieśniak zawiadomił posterunek policji w Motkowicach.

W procesie zeznawać będzie naoczny świadek morderstwa, 12-letni Jankiel Szmulewicz, który w śledztwie rozpoznał z całą stanowczością 2-ch z posród morderców, w tym jednego, który usiłował go zastrzelić.

Zabity w Raclawicach podżegacz

był komunistą, karany już przez sąd

Kielce, 19 kwietnia. (PAT) Przy ustalaniu tożsamości zabitego w czasie zajść w Raclawicach w dniu 18 b. m. jednego z podżegaczy, stwierdzono, że jest nim Józef Karkowski (a nie Kazimierz, jak poprzednio omyłkowo podano), czynny działacz komunistyczny.

Karkowski był w r. 1931 aresztowany za działalność wywrotową i wyrokiem sądu okręgowego w Kielcach w dniu 13 września 1932 r. skazany został na jeden rok więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat dwóch.

Więści SPORTOWE

Warta gra

w niedzielę w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę LKS — rozegra na własnym stadionie mecz ligowy z poznańską Wartą. Warta w tym sezonie wykazuje doskonałą formę i uplasowała się na czele tabeli, biorąc w niedzielę lwowską Pogonia w stosunku 4:0. Na meczu z Wartą obchodzie będzie jubileusz 300-setnego meczu jeden z najbardziej zasłużonych piłkarzy LKS-u, Sowiak. Sowiak od meczu z Cracovią w Łodzi nie występował ze względu na kontuzję nogi, jednak kontuzja ta zagoiła się i Sowiak będzie mógł w niedzielę zagrać. — Prócz meczu LKS — Warta w Łodzi odbędą się w niedzielę w kraju następujące mecze ligowe: Wisła — Pogonia w Krakowie, Warszawianka — Ruch w Warszawie i AKS — Cracovia w Katowicach.

LKS zwrócił się do Naprzodu z propozycją rozegrania meczu towarzyskiego w Lipinach w dniu 3 maja. LKS poprzedniego dnia, to jest 2 maja rozegra bowiem mecz ligowy z Ruchem w Wielkich Hajdukach, chce więc wykorzystać swój pobyt na Śląsku.

Mecz międzynarodowy LKS — Hartha (Saksonia), który miał się odbyć w czasie Zielonych Świąt w Łodzi jest b. wątpliwy. Hartha pierwszego dnia grać będzie w Łodzi definitywnie z Union-Touringiem, natomiast LKS nie zgadza się na warunki finansowe meczu i zamierza na Zielone Świąta sprowadzić inną drużynę zagraniczną.

Jędrzejowska mistrzynią środkowej Europy

Neapol, 19 kwietnia.

W finale turnieju tenisowego o mistrzostwo środkowej Europy Jędrzejowska spotkała się z Niemką Zehden, której ostatnio uległa dwukrotnie. Tym razem Jędrzejowska wzięła pełny rewanż, wygrywając finał dość łatwo w stosunku 6:3, 6:3. Tym samym Jędrzejowska zdobyła tytuł mistrzyni środkowej Europy.

Kronika radiowa

„HARCERZE ŁÓDZCY ŚW. JERZEMU”

Św. Jerzy jest patronem skautów całego świata. Dzień 23 kwietnia zaliczają więc skauci do swoich najuroczystszych świąt. Poprzez granice państw płyną tego dnia serdeczne życzenia przesyłane sobie wzajemnie przez różnojęzycznych członków wspólnej organizacji skautingu. Harcerze naszego miasta przygotowali więc audycję radiową, która, jako trzecia z kolei, będzie nadana przed mikrofonem Polskiego Radia w Łodzi we wtorek, 20 kwietnia o godz. 15.40.

LITERATURA PRZEZ MIKROFON DLA WSZYSTKICH

W środę o godz. 18.20 przed mikrofonem Rozgłośni Łódzkiej speaker Zdzisław Kunstan odczyta fragment z „Popiołów” Stefana Żeromskiego.

KONCERT ORKIESTRY SALONOWEJ Z ŁÓDZI

Do zespołów salonowych występujących przed mikrofonem Polskiego Radia z dużym powodzeniem — należy niewątpliwie Łódzka Orkiestra Salonowa pod dyr. Teodora Rydera. Koncert tej orkiestry będzie nadany w dniu wtorka o godz. 16.30. Usłyszymy szereg utworów salonowych, między innymi popularny walc ze suit „Śpiąca królewna” Czajkowskiego oraz dwie kompozycje japońskiego kompozytora Yoshitomo, a mianowicie „Pieśń japońska” i „Scenę uliczną Hongkongu”.

Majchrzycki nokautuje w Kaliszu

W niedzielę odbył się w Kaliszu mecz bokserski między poznańskim Sokółem a Kaliskim Klubem Sportowym. Mecz zakończył się zwycięstwem Sokola w stosunku 12:4, przy czym walkę przyniosły parę nieoczekiwanych wyników. W wadze muszej Czerwiński (Sokół) pokonał na punkty Adlera (KKS), w wadze koguciej Szrajter (KKS) zremisował niespodziewanie po zaciętej walce z Janowczykiem (Sok.), w wadze piórkowej Fallender (KKS) zremisował niespodziewanie z Gorączniakiem (Sok.), w wadze lekkiej Pella (Sok.) pokonał na punkty Szymańskiego (KKS), w wadze półśredniej Anioła (K. K. S.) pokonał na punkty Trosczańskiego (Sok.) i Sobiesiak (Sokół) otrzymał punkty walkowerem wskutek braku przeciwnika. W wadze średniej Majchrzycki (Sok.) znokautował w III rundzie Wielgosza (KKS) i w wadze półciężkiej Dankowski (Sok.) pokonał nieznacznie na punkty Matczaka (KKS). Sędziował w ringu p. Sikorski, zaś na punkty inż. Wolczyński (objaz Łodzi) b. dobrze.

W niedzielę, 25 bm. miał się odbyć w Kaliszu mecz bokserski między łódzkim Geyerem a KKS-em, jednak kaliszanie ze względów natury technicznej mecz ten odwołali.

Najbliższe mecze o mistrzostwo

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A: na boisku LKS: LKS Ib — PTC, na boisku WKS: SKS — WKS, na boisku UT: LTSG — Widzew, na boisku Wimy: Wima — UT i na boisku Sokola w Pabianicach: — Burza — Sokół. Wszystkie te mecze rozpoczną się o godz. 11-ej przed południem.

O mistrzostwo klasy B odbędą się w niedzielę mecze następujące: B. Kochba — Sokół (Zgierz), TUR — Zjednoczone i w Zgierzu; Borata (Zgierz) — Makabi.

MILY REZONANS

W ostatnim okresie Łódź coraz częściej oddziaływała na falę ogólnopolskiej, przynosząc radiosłuchaczom całej Polski szereg audycji. Najczęściej są to audycje muzyczne w wykonaniu łódzkiego zespołu koncertowego i łódzkich chórow śpiewających.

Dowodem, jak dużym powodzeniem cieszą się audycje muzyczne z Łodzi, jest liczna korespondencja, jaka wpływa do Rozgłośni Łódzkiej od radiosłuchaczy z całej Polski. Wśród listów nie brak również serdecznych pozdrowień i słów uznania pod adresem wykonawców i miasta z dalekich wsi i miast kresowych. A już największy rezonans wywołała audycja o programie ludowym wśród Polonii Zagranicznej. Rozgłośnia otrzymała mianowicie pocztówkę z Berlina skąd zamieszkał tam Polacy — Wiśniewski, Zakrzewski, Białejewska, Olszewski, Szymarski i Plewa — po wystuchaniu muzyki ludowej z Łodzi piszą tak:

„My, grono Polaków na obczyźnie składamy najserdeczniejsze podziękowanie Polskiemu Radiu w Łodzi, orkiestrze i śpiewakom, którzy nadal muzykę ludową. Bardzo nam się podobała i prosimy o powtórzenie audycji”.

Tutaj następują podpisy. Oczywiście na list ten Rozgłośnia odpisała długim, serdecznym listem, przesyłając pozdrowienia z Łodzi naszym rodakom w Niemczech.



Zastępca „PRODUKT”, Łódź, ul. Narutowicza 32.

Niezrównana książka z przepisami Dr. A. Oetkera p. t. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i u naszego zastępcy. Cena obniżona 30 groszy.

Z wystawy „Silniki i elektrotechnika”

Możnaby sądzić z nazwy imprezy zorganizowanej przez Towarzystwo Przyrodnicze w Miejskim Muzeum Przyrodniczym, że znajdziemy tam jedynie nowoczesne motory, urządzenia elektryczne i t. d. uszeregowane według wielkości i rodzajów, stojące poważnie bez ruchu, niemal majestatycznie, a zaciekawiające może jedynie swą tajemniczą budową, ukrytą głęboko w metalowych ochroniaczach.

Zwiedzający jest mile zaskoczony. — Ekspozycje silników i przyrządów elektrycznych są wprawdzie zebrane w porządku liczbie, lecz nie wyglądają już tajemniczo. Są one otwarte, dostępne do dokładnego zapoznania się z ich skomplikowaną budową. Co najważniejsze, można poznać zasadę ich działania, zrozumieć jakie zjawiska fizyczne są wykorzystywane dla osiągnięcia zamierzanych efektów. Aby dobrze zrozumieć budowę odpowiednich przyrządów, należy zacząć zwiedzanie wystawy od sali dydaktycznej. Tu spostrzegamy ciągły ruch, gdyż wszystkie zgromadzone modele działają i każdy z zwiedzających może własnoręcznie truchomicznie interesujący model i sprawdzić jak on działa. Na zasadach budowy tych drobnitkich maszyn, działają wielkie, użytkowe maszyny, zebrane w dalszych salach. Tak np. przy konywujemy się na małym, prymitywnym ale sprawnie działającym modelu silnika elektrycznego, że wyzyskano tu elementarne zjawiska elektrodynamiczne i prądy indukcyjne. — W salach następnym, oglądając silniki elektryczne, poruszające pompy, pily, tramwaje, widzimy, że ich zasada działania i budowa, odpowiada modelowi. W każdym zresztą wypadku mamy przejście od modelu działającego, do dużych maszyn, znanych nam często z „widzenia”.

Kto interesuje się, niech przyjdzie i zobaczy.

Kwesta na kolonie TOZ-u

Dzisiaj odbędzie się na ulicach naszego miasta kwesta na rzecz kolonii letnich Łódzkiego Oddziału TOZ-u. — Kolonie Łódzkiego Oddziału zdobyły zasłużoną popularność wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa. Zarząd TOZ-u pragnie w roku bieżącym powiększyć ilość dzieci na koloniach do 1200 w ciągu lata. Od ofiarności społeczeństwa łódzkiego zależy wprowadzenie zamiaru tego w czyn. To też każdy obywatel skorzysta ze sposobności i złoży dzisiaj swój datek na rzecz kolonii letnich.

5-10 Groszy więcej

ZA TO O NIEZLICZONE NIEPRZESPANE NOGE MNIEJ!

WYMAGAJCIE OD SWOICH DOSTAWCÓW WE WŁASNYM INTERESIE, BY WAM DALI TYLKO ORYGINALNE

„OLLA” GUM.?

Zdrowy żołądek jest fundamentem zdrowia!



Trzeba dbać, by żołądek sprawnie funkcjonował i przyzwyczać go do systematycznego wypróżniania się. Nie wolno niszczyć organów trawienia obstrukcją, ponieważ w kiszkiach pozostają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra Lauera regulują żołądek, normują trawienie, łagodnie przeczyszczają, pobudzają przemianę materii, stosują się przy obstrukcji, przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego, (kamicy żółciowej), przy cierpieniach hemoroidalnych i otyłości.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA.

Dr. MED.
J. AJZNER
CHIRURG
Przeprowadził się na ul.
Piotrkowską № 159
telefon 101-62.

DOKTOR
W. ŁAGUNOWSKI
Specjalista CHOROBY WENERYCYJNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (Gabinet Roentgeno-14wlatolecznicy)
Piotrkowska 70 Tel. 181-83
Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz.
W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

Dr.
W. BALICKA
Sienkiewicza 52
(róg Nowot)
Nr. tel. 194-03
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 6-8 wiecz.

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinach 2-3.

Do akt Nr. Km. 137/37.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. III-go Stejan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Dowborczyków 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1937 r. o godz. 13-15 w Łodzi, przy ulicy Targowej 36 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 600 a mianowicie: magiel do bielizny, konturek, szafa sklepowa, stół, rama do suszenia firanek, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w cz. się wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 12 kwietnia 1937 r.
Komornik (-) Stefan Górski.
Sprawa T. Dzwonkowskiego p-ko B. i K. Szczecińskim.

„Czystość”
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, irotowanie oraz sprzątanie biur, pokoi
Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44. telefon 167-45.
Ceny konkurencyjne.

LOKAL fabryczny parterowy
przy bocznicy kolejowej z możliwością korzystania z pary poszukuje fabryka chemiczna. Oferty sub „J. H.” do Biura Ogłoszeń S. Fuchsa, Piotrkowska 57. 20-3

LEKARZ STOMATOLOG
JÓZEF RICK
CHOROBY ZĘBÓW
I JAMY USTNEJ
POŁUDNIOWA 9
Przyjmuje 9-1 i 3-7.

Dr. med. **H. LUBICZ**
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA UL.
PIŁSUDSKIEGO 69
(Róg Narutowicza) telef. 141-32
przyjmuje od 8-10, 12-2 i od 5-8 wiecz., w niedz. i święta od 9-11-ej.

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

DR. MED.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER-GINEKOLOG
Przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.
Zgierska 11, Tel. 246-09

LEK.-DTA
F. KOPCIEWSKA
przyjmuje od 10-2 i 3 i pół-7
Gdańska 37,
tel. 232-55.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel.
Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8-a. front, co
dziennie zastać od godz. 4-8 po poł.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.
W myśl § 83 Rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI—1937 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) 8 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem pokrycia zaległych podatków odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej u następujących zobowiązanych:
Dnia 23 kwietnia 1937 r. godz. 10-11 w I terminie Szpaishendler Józef, Piłsudskiego 10, cegła palona 900 zł, w I terminie Firma „Silk” sp. z o. o. Poludniowa 52, jedwab sztuczny 20.000 zł.
Zajęte przedmioty zainteresowani oglądać mogą na miejscu w dniu licytacji.
Naczelnik Urzędu J. Starski.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM, domek murowany, składający się z sześciu mieszkań w Zdroju, obok parku Marszałka Piłsudskiego, 5 minut od tramwaju Nr. 15, sprzedaż następuje z powodu przeniesienia służbowego. Wiadomość ulica Racławicka 39. Instalacja elektryczna w całym domu i na podwórzu. 20

TKALNIA dla wyrobów jedwabnych, składająca się z 12 krosien, maszyn przygotowawczych i utensylii całkowicie lub częściowo oraz Timmeroska Schlichtmaszyna do sprzeczania. Oferta pod „R. 100” do Administr. niniejszego pisma. 20

TANIO sprzedam sypialnię, kredens, stół, pięć krzeseł i fotel oraz fortepian. Piotrkowska 60, m. 27. 20

WIEKSZY plac w sąsiedztwie Parku Staszica do sprzedania. Oferty sub „Podwójny”. 22

KUPIE parcelę budowlaną przy ulicy Narutowicza od Zagajnikowej na wschód. Oferty do Administracji sub „Ekla”. 20

PLAC nieduży w południowej dzielnicy miasta na dogodnych warunkach spłaty poszukiwany. Oferty sub: F. E. WOZKI dzieciece po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

SAMOCHÓD osobowy w doskonałym stanie do sprzedania okazjnie. Informacje w Błurze Akw. S. Fuchs, Piotrkowska 87 (tel. 121-36).

Lokale

ZŁ. 140 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią i wygodami.
ZŁ. 232 KWARTALNIE 3 pokoje z kuchnią i wygodami.
4-5-6-cio POKOJE umeblowane (garniery). „Zenit”, Piotrkowska 82, tel. 260-25.
2 POKOJE i kuchnia słoneczne od zaraz do wynajęcia Andrzeja 54. Dzwonić 194-98.

DO WYNAJĘCIA duży ładny pokój, wszelkie wygody. Piotrkowska 254. l. p. fr.

POSZUKUJE 3-ch pokojowego mieszkania z wszelkimi wygodami od 17. Sub: „Mieszkanie”.

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Wiadomość: Al. I-go Maja 79.

DO WYNAJĘCIA mieszkania 5-cio pokojowe z wszelkimi wygodami. Aleje Kościuszki 24.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami w eleganckim domu dla solennego pana do wynajęcia od 1-go Maja. Oglądać można od 2-4. Al. Kościuszki 57/18.

Posady
ZDOLNY sprzedawca branży włókienniczej, obecnie na stanowisku, zmienia posadę. Łaskawe oferty sub „I. G.”.
POSZUKUJE jakiegokolwiek posady. Sie może złożyć kaucję. Wiadomość: Stefan Grzegorzczak, Limanowskiego 42.

POTRZEBNA zdolna chemiczarka Pralni, Radwańska 19.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zwrócenia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republici”.

PALTA — KOSTJUMY szyje p/k ostatecznej modeli zagranicznych po cenach b. niskich S. L. Fingerhut, Piotrkowska 62, fr. II p. m. 8.

75 GROSZY LEKCJA FRANCUSKIEGO. Dypłomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Gramatyka, literatura, Konwersacja. Metoda skróconego dla udających się na studia. Poludniowa 20, m. 20. I-sza lewa oficyna parter.

POSZUKUJE towarzysza (ki) do nauki logiki prof. Kotarbińskiego. Natychmiast. Telefon 202-39.

SPÓLNIAK poszukiwany z kapitałem zł. 10.000 do powiększenia interesu. egz. 30 lat, branża metalowa, wyrob. i sprzedaż. Of. pod „B. B.” do Adm. Republici.

PRZYCHODNIA bezpłatna dla zabiegów kosmetycznych przy szkole Młomar, Sienkiewicza 37 od 4-6.

URBANIAK Melania, zam. ul. Smurów 22 zgubiła legitymację wydaną przez Fundusz Bezrobocia w Łodzi.

ZGUBIONO kwit Nr. 156688 wydany przez Warszawskie T-wo Pożyczkowe „Lombard”. Zwrócić: Gdańska 72 20 S. D. Górnicka vel Górnicka.

KINO „TON”

Dźwiękowy Kino-Teatr
Przedwiośnie
ŻEROMSKIEGO № 74-76
tel. 129-88

Dziś premiera!

Dźwiękowe kino
„RAKIETA”
Sienkiewicza 40 tel. 141-22
Dziś premiera!

Katarzyna Hepburn, Fredric March
w filmie p. t.:
MARIA STUART
Na najwyższą miarę zakrojony film. Całkowicie nowe ujęcie pięknej i tragicznej postaci szkockiej królowej.
Następny program **„WIERNA RZEKA”** Wielka epopea filmowa. Wolna przeróbka powieści STEFANA ŻEROMSKIEGO.
Ceny miejsc na pierwszy seans po 50 gr. Ceny miejsc I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. Początek o g. 4 w niedziele i święta o g. 12-ej.

Arcydzieło treści gry i reżyserii wg. głośnego utworu PIOTRA BENOIT czł. Akadem. Franc.
Koenigsmark
w rolach głównych
Eliss'a Landi i John Lodge
Początek w dni powszednie o godz. 4-ej po poł. a w niedziele i święta o g. 12-ej w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI”
w Łodzi zł. 4.—, za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika” i „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubiny — 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisywe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.